

BIAŁA KSIĘGA POWODZI



Biała księga powodzi

Biała Księga krytykuje reakcję rządu na powódź we wrześniu 2024 roku, zarzucając lekceważenie zagrożenia i skupienie się na propagandzie zamiast na realnym zarządzaniu kryzysowym. Zwraca uwagę na brak koordynacji działań oraz chaos panujący na terenach dotkniętych żywiołem. Prawo i Sprawiedliwość proponuje szereg rozwiązań, takich jak wsparcie finansowe dla poszkodowanych, ulgi podatkowe i program odbudowy infrastruktury. Celem Białej Księgi jest wskazanie błędów w działaniach rządzących, aby takie zaniedbania nie powtórzyły się w przyszłości.



Opracowanie: Zespół Pracy dla Polski

Warszawa, 28 września 2024 r.

WWW: dlapolski.pis.org.pl

 kontakt@dlapolski.pis.org.pl

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
1. Uśpienie czujności i brak przygotowań do nadejścia wielkiej wody - Kalendarium najważniejszych wydarzeń	7
2. Złe zarządzanie w trakcie przepływu fali powodziowej, spóźniona reakcja, zalanie miast i wsi	14
3. Chaos informacyjny i brak podstawowych informacji dla zagrożonych mieszkańców	21
4. Brak wsparcia dla mieszkańców borykających się ze skutkami powodzi po zejściu wody. Brak tarczy dla powodzian, oburzające propozycje kredytów, znikające miliardy z UE	31
5. Działania w zakresie blokowania inwestycji przeciwpowodziowych i osłabiania instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo	37
6. Działania związane z powodzią proponowane przez Prawo i Sprawiedliwość	45



NASTĘPNEGO DNIA DOLNY ŚLĄSK
BYŁ JUŻ ZALANY.

BIAŁA KSIĘGA POWODZI

WSTĘP

“Prognozy nie są przesadnie alarmujące.” Te słowa Donalda Tuska, wypowiedziane 13 września 2024 roku, przejdą do niechlubnej historii Polski. To całkowicie nieodpowiedzialne stwierdzenie mogło obniżyć stopień przygotowania oraz gotowości służb, samorządowców i mieszkańców, którzy już dzień później musieli mierzyć się z koszmarnymi skutkami bezwzględnego żywiołu. Zlekceważenie skali nadchodzącego zagrożenia było największą winą rządu.

Władza postawiła na czystą propagandę, urządzając medialny spektakl, zamiast realnie zarządzać sytuacją kryzysową. Nic dziwnego, że nawet przychylni obecnie rządzącym publicyści krytykowali tę cyniczną postawę, nazywając ją “Putinadą”. Choć nagranie z tymi słowami szybko zniknęło z archiwum TVP, to pozostało w przestrzeni publicznej jako idealne zobrazowanie postawy władzy, inspirującej się wschodnimi sposobami manipulacji.

Prawda jest brutalna. Podczas kulminacji powodzi na terenach najbardziej dotkniętych żywiołem panował totalny chaos. Przyznawał to sam Donald Tusk, mówili o tym samorządowcy, media, a przede wszystkim sami zrozpaczeni mieszkańcy, czekający na podstawową pomoc. Brakowało przede wszystkim odpowiedniej koordynacji ze strony władz państwowych, mimo rozpaczliwych prób doraźnego działania.

Zdecydowanie większych strat udało się uniknąć przede wszystkim dzięki heroizmowi i poświęceniu mieszkańców oraz tysiący osób, które w odruchu serca ruszyły do pomocy. Co w tym czasie miał do zaproponowania rząd? Pożyczki dla mieszkańców czy zakup kas fiskalnych dla przedsiębiorców, którzy stracili cały swój dobytek i dorobek życia. Nie można mówić o żadnym spójnym systemie pomocowym. Rząd próbował ratować twarz ogłoszeniem wsparcia dla powodziaków ze środków Unii Europejskiej. Również i w tym przypadku posłużono się propagandą oraz manipulacjami, ogłaszając pozyskanie środków, które Polska miała już wcześniej do dyspozycji.

Podsumowując wszystkie błędy popełnione przez władzę nie możemy zapominać o podejściu części rządu – o zgrozo odpowiedzialnej m.in. za bezpieczeństwo powodziowe – do tematu regulowania rzek. Ich ideologiczny sprzeciw wobec takim działaniom przynosi po raz kolejny opłakane skutki. Przyjdzie czas na rozliczenie winnych, ale teraz mamy przed sobą ważniejsze sprawy.

Jako premier w ostatnich latach wielokrotnie musiałem mierzyć się z kryzysami na skalę ogólnopolską i międzynarodową. Przez 7 lat odbyłem setki sztabów kryzysowych, w trakcie pandemii koronawirusa czy wojny na Ukrainie. Państwo działało szybko i sprawnie, by obywatele mogli otrzymać realne wsparcie w sposób błyskawiczny.

BIAŁA KSIĘGA POWODZI

Obecny rząd pozoruje próbę wymyślenia koła na nowo, zamiast wykorzystać sprawdzone rozwiązania, które zostawiliśmy w postaci licznych Tarcz Antykrzysowych. Jeszcze nie jest za późno, żeby pomóc tysiącom poszkodowanych w powodzi Polaków! Nasi rodacy potrzebują teraz realnego wsparcia, a nie ciągłej walki z opozycją i prób zbijania kapitału politycznego na tragedii, co od lat próbują robić Tusk i jego ludzie. **Patrzymy im na ręce i rozliczamy liczne zaniedbania, stąd Biała Księga Powodzi, obrazująca skalę dramatu.** Jednak jako opozycja merytoryczna przychodzimy dziś z gotową pomocą dla nieudolnego rządu.


Proponujemy przyjęcie ustaw, które wprowadzą w życie 8 rozwiązań:

1. Tarcza Finansowa PFR dla firm dotkniętych skutkami powodzi, która ochroni miejsca pracy
2. Zwolnienie z ZUS dla przedsiębiorców do końca 2024 r.
3. Dopłata do utraconych dochodów dla rolników
4. Program Inwestycji Strategicznych – 25 mld zł na odbudowę dróg, szkół i mostów
5. Popowodziowa ulga podatkowa – kwota wolna 60 tys. zł dla powodzian
6. Fundusz Odbudowy Domów – 100% pokrycia kosztów ich odtworzenia przez państwo
7. Ekspresowe wsparcie – jednorazowy przelew w kwocie 24 tys. zł dla każdego gospodarstwa domowego, które ucierpiało w powodzi
8. Inwestycje w dodatkowe zbiorniki i instalacje przeciwpowodziowe

Jesteśmy gotowi procedować te rozwiązania w trybie natychmiastowym. Wszystko po to, by tysiące powodzian zmagających się z ogromną życiową tragedią otrzymało prawdziwe wsparcie ze strony państwa polskiego.

Biała Księga powodzi ma na celu uświadomienie, o jakiej skali błędów, niedopatrzeń i lekceważenia zagrożenia przez władzę mówimy. Jej nadrzędny cel jest jeden – **chaos powodziowy, do którego doszło w połowie września, nigdy więcej nie ma prawa się powtórzyć.** Państwo musi mieć mechanizmy, które uratują życie, zdrowie i dobytek Polaków przy kolejnym wezbraniu wód.

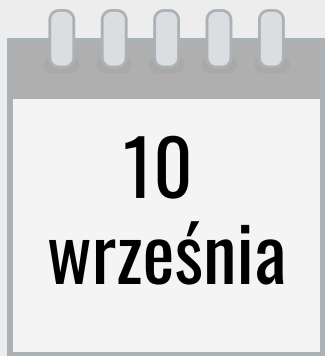
Jesteśmy gotowi, by w tej kwestii odłożyć na bok wszystkie spory polityczne.


Mateusz Morawiecki
Wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości



1. Uśpienie czujności i brak przygotowań do nadejścia wielkiej wody

Kalendarium najważniejszych wydarzeń



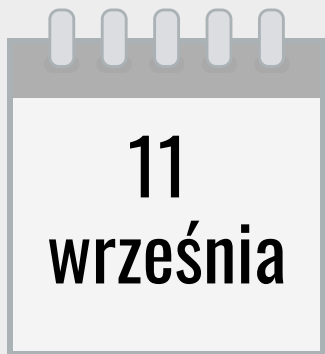
Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej ostrzega przed powodzią. TVP info informuje, że „*Nad Polskę dociera niż geneński – taki jak ten, który doprowadził do powodzi tysiąclecia w 1997 roku*”.

Jak wyjaśniał rzecznik IMGW:

„Niż geneński to taki niż, który pojawia się w okolicach Włoch i zaciąga wilgotne powietrze znad Morza Śródziemnego. I trudno jest przewidzieć dokładną sumę opadów. Wszystko zależy od trajektorii przemieszczania się tego niżu, na razie jest ona bardzo niekorzystna”.

Komisja Europejska przekazuje informacje na temat zagrożenia, wykorzystując europejski system ostrzegania przed powodzią działający w ramach systemu satelitarnego Copernicus.

Fakt alarmujących ostrzeżeń od KE potwierdził szef BBN, Jacek Siewiera, który 18 września stwierdził, że informacje na temat komunikatów z KE potwierdził Janez Lenarčič, Komisarz UE ds. zarządzania kryzysowego.

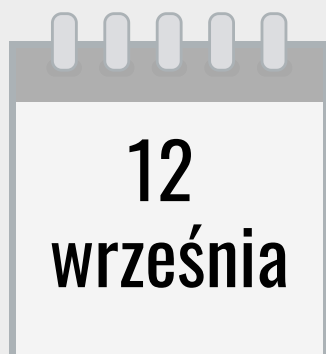


Rządowe Centrum Bezpieczeństwa organizuje konferencję z wojewodami, wiceministrem w MSWiA, IMGW, Komendantem Głównym Policji i Komendantką Główną PSP. Tematem konferencji jest spodziewane poważne zagrożenie powodziowe.

Kalendarium najważniejszych wydarzeń

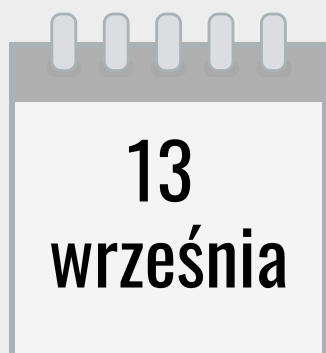
W środę 11 września pojawia się ogólnodostępny komunikat IMGW z poważnym ostrzeżeniem o możliwych skutkach działania niżu geneeńskiego. „Najbliższe dni przyniosą ulewne opady deszczu, zwłaszcza w południowej Polsce. Wystąpią powodzie i zalania. Nad Polską będzie zalegała bardzo wilgotna masa powietrza polarnego morskiego. Znajdziemy się pod wpływem niżu geneeńskiego o nazwie Boris, w strefie pofalowanego frontu atmosferycznego. W województwach dolnośląskim, opolskim i śląskim od czwartku do niedzieli prognozowana jest suma nawet do 150 l/m². Punktowo kumulacje opadów mogą być niestety jeszcze wyższe. IMGW-PIB wydało ostrzeżenia 3. najwyższego stopnia przed intensywnymi opadami deszczu” – zapowiadał Instytut.

Z publicznie dostępnych dokumentów wynika, że IMGW w środę 11 września o godz. 14.30 przekazało premierowi, Rządowemu Centrum Bezpieczeństwa oraz m.in. kilkunastu ministerstwom i Wodom Polskim prognozy z hydrologicznymi i meteorologicznymi ostrzeżeniami 3. stopnia dla południa Polski.



IMGW publikuje dramatyczne ostrzeżenia wskazujące, że należy spodziewać się niebezpiecznych wzrostów stanu wody oraz że przez długotrwałą suszę woda nie będzie dobrze wsiąkać w ziemię.

Już wtedy stan ostrzegawczy przekroczony był na 3 stacjach hydrologicznych.



Czeskie służby ostrzegają Polaków. Według najnowszych prognoz Czeskiego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego, Głucholazy i pobliskie miejscowości muszą się przygotować na przyjęcie fali powodziowej większej niż w 1997 roku.

Kalendarium najważniejszych wydarzeń

Premier Czech Petr Fiala oświadczył w piątek, że jego kraj musi być przygotowany na najgorsze. W niektórych regionach Czech mowa jest o tzw. stuletniej wodzie, czyli powodzi, która przychodzi raz na 100 lat. Sytuacja w Czechach jest kluczowa dla bezpieczeństwa miejscowości położonych w południowo zachodniej Polsce. W Głuchołazach, jeśli wierzyć czeskim prognozom, wody może być więcej niż w 1997 roku, a przepływ przez rzekę Białą Głuchołaską może osiągnąć w niedzielę 360 metrów na sekundę.

“Prognozy nie są przesadnie alarmujące; dzisiaj nie ma powodu, aby przewidywać zdarzenia w skali, która by powodowała zagrożenie na terenie całego kraju; nie ma powodu do paniki” – zapewnił premier Donald Tusk we Wrocławiu.

To wtedy rozpoczęły się naprawdę ulewne deszcze. Wody w rzekach wzbierały, a ich poziom monitorował IMGW:

ok. godz. 08:00 – stan alarmowy przekroczony na 1 stacji hydrologicznej

ok. godz. 12:45 – stan alarmowy przekroczony na 3 stacjach hydrologicznych

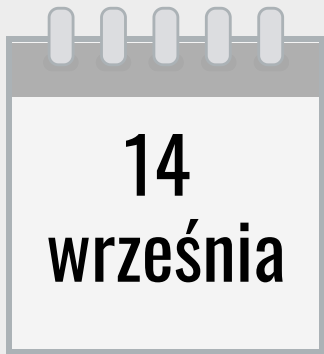
ok. godz. 23:30 – stan alarmowy przekroczony na 27 stacjach hydrologicznych

Na godzinę 22:40 w piątek 13 września na wodowskaziu w Pilchowicach pod Jelenią Górą odnotowano poziom wody 151 cm, przy stanie alarmowym 140 cm.

W tym czasie odbywał się bal przebierańców w stylu kowbojskim organizowany przez miejskie przedsiębiorstwo wodno-kanalizacyjne “Wodnik” w Jeleniej Górze. Na balu bawił się m.in. prezydent Jeleniej Góry, Jerzy Łuźniak, członek Platformy Obywatelskiej. Już kolejnego dnia, 14 września, pierwsze wody powodzi zalały Jelenią Górę, a największa fala przyszła kolejnego dnia. W niedzielę też zalało oczyszczalnię ścieków, która pozostaje wyłączona, a ścieki wpadają wprost do rzeki. Oczyszczalnię zarządza miejskie przedsiębiorstwo wodno-kanalizacyjne “Wodnik”.

Kalendarium najważniejszych wydarzeń

W nocy z 13 na 14 września padało coraz bardziej, a stan rzek niebezpiecznie się podnosił:



- ok. godz. 00:45 – stan alarmowy przekroczony na 28 stacjach hydrologicznych
- ok. godz. 02:40 – stan alarmowy przekroczony na 31 stacjach hydrologicznych
- ok. godz. 09:10 – stan alarmowy przekroczony na 41 stacjach hydrologicznych
- ok. godz. 11:15 – stan alarmowy przekroczony na 47 stacjach hydrologicznych
- ok. godz. 13:25 – stan alarmowy przekroczony na 55 stacjach hydrologicznych
- ok. godz. 18:02 – stan alarmowy przekroczony na 58 stacjach hydrologicznych
- ok. godz. 20:57 – stan alarmowy przekroczony na 59 stacjach hydrologicznych

W tym czasie wojewoda dolnośląski uspokajał, mówiąc że jego zdaniem w regionie nie dojdzie do zalań, jakie miały miejsce podczas powodzi w 1997:

„Wzięliśmy pod uwagę te doświadczenia z poprzednich lat. Mamy zbiorniki przeciwpowodziowe, mamy zupełnie inaczej funkcjonujące zarządzanie kryzysowe i oczywiście też służby, które są przygotowane w zupełnie inny sposób”.

O godzinie 21.13 przekroczony został maksymalny poziom piętrzenia zapory w Stroniu, a na zbiorniku zaczął działać przelew powierzchniowy.

Kalendarium najważniejszych wydarzeń

W tym samym czasie Czesi aktywnie walczą z powodzią

1. Minister środowiska, Petr Hladík, pełniący również funkcję przewodniczącego Centralnej Komisji Powodziowej, zaapelował o odwołanie wszystkich weekendowych akcji publicznych.

2. W ramach przygotowań do spodziewanej powodzi, już w połowie tygodnia opróżniono wszystkie większe zbiorniki retencyjne, o czym poinformował w czwartek minister rolnictwa Marek Vyborný, tym sposobem uzyskano 751 mln m³ objętości, by zatrzymać jak najwięcej wody powodziowej. Zdecydowano również o zamknięciu wrót przeciwpowodziowych na praskim kanale Čertovka. Na trudny dyżur przygotowuje się 100 tys. czeskich strażaków.

3. W Brnie już w piątek prewencyjnie zamknięto wszystkie cmentarze. W szpitalu Miłosiernych Braci, położonym zaledwie 400 m od rzeki Svatka, wstrzymano przyjęcia na oddział porodowy i zaapelowano do pacjentów o odłożenie wizyt, jeśli nie są one absolutnie konieczne.

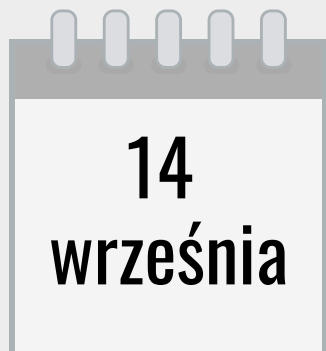
4. W Parku Narodowym Podyjí zamknięto wszystkie mosty przez rzekę Dyje, która już wezbrała z powodu stopniowego opróżniania zapory Vranovskiej, a w najbliższych godzinach sytuacja może się pogorszyć

5. W Pradze dzielnicowe jednostki straży pożarnej rozdają worki z piaskiem. Miasto organizuje dodatkowe bariery wzdłuż Wełtawy i zamyka ruch łodzi po rzece. Z nabrzeża usunięto wszystkie auta i śmietniki. Worki z piaskiem przygotowywane są również w kraju ołomunieckim. Tam też strażacy likwidują wszystkie zatory w korytach rzecznych.

6. Dystrybutor energii elektrycznej Eg.D. przestrzega obywateli południowych Czech, Moraw, Wysoczyzny oraz kraju zlińskiego przed awariami, ale i prewencyjnym wstrzymaniem dostaw prądu.

7. Z kolei czeskie koleje umożliwiły wszystkim pasażerom bezkosztowy zwrot biletów na pociągi mające kursować w weekend.

Kalendarium najważniejszych wydarzeń

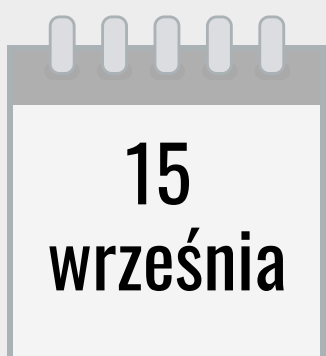


Początek powodzi na Dolnym Śląsku, stany alarmowe przekroczone w 59 wodowskazach.

W tym czasie wojewoda dolnośląski uspokajał, mówiąc że jego zdaniem w regionie nie dojdzie do podtopień, jakie miały miejsce podczas powodzi w 1997:

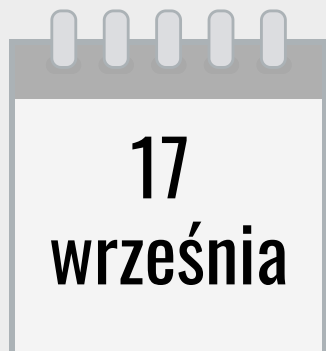
„Wzięliśmy pod uwagę te doświadczenia z poprzednich lat. Mamy zbiorniki przeciwpowodziowe, mamy zupełnie inaczej funkcjonujące zarządzanie kryzysowe i oczywiście też służby, które są przygotowane w zupełnie inny sposób”.

O godzinie 21.13 przekroczony został maksymalny poziom piętrzenia zapory w Stroniu, a na zbiorniku zaczął działać przelew powierzchniowy.



Około 8:00 rano, Tusk na konferencji prasowej w Kłodzku mówi: "Najtrudniejsza sytuacja jest w Stroniu i Międzyzylesiu. **Pojawiły się głosy, że być może tama na zbiorniku nie wytrzyma, ale one nie są prawdziwe. Tama powinna wytrzymać**, nie mamy żadnych informacji, także od tych, którzy odpowiadali za remont tej tamy sprzed lat. Ona powinna wytrzymać. Natomiast przesiąka i woda płynie. Ale nie powinno dojść do jakiegoś zasadniczego dramatu". Wody Polskie podały, że tama w Stroniu Śląsku pękła 15 września około godziny 10:35, nieco ponad 2 godziny po zapewnieniu premiera, że tama wytrzyma. Zbiornik w Stroniu Śląskim był przygotowany na przepływ rzędu 70–80 m³/s, a przyjął falę powodziową czterokrotnie większą.

Kalendarium najważniejszych wydarzeń



Powódź trwa już od kilku dni. Dopiero teraz premier Donald Tusk podczas posiedzenia sztabu kryzysowego prosi wojsko o pomoc.

CO DONALD TUSK WIEDZIAŁ?

#RAPORT POWÓDŹ

Donald Tusk **był informowany bezpośrednio** przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej o nadchodzącej powodzi:

- 📌 10.09 – ok. godz. 15:00
- 📌 11.09 – godz. 13:07 i 14:30
- 📌 12.09 – godz. 13:30
- 📌 13.09 – godz. 6:13

CO DONALD TUSK POWIEDZIAŁ?

“PROGNOZY NIE BYŁY PRZESADNIE ALARMUJĄCE”.

📌 13.09 – godz. 9:14



2. Złe zarządzanie w trakcie przepływu fali powodziowej, spóźniona reakcja, zalanie miast i wsi

Błędy w zarządzaniu rezerwą powodziową – Nysa

W przypadku Nysy popełniono kluczowe błędy w zarządzaniu rezerwą powodziową zbiornika. **Na dzień 13 września, mimo prognozowanych intensywnych opadów deszczu, Wody Polskie nie zwiększyły rezerwy powodziowej w Jeziorze Nyskim.** Informacje hydrologiczne wskazywały, że z jeziora wypływało tyle samo wody, ile do niego wpływało, co oznaczało brak przygotowań na potencjalny napływ nadmiarowych wód. Podobna sytuacja miała miejsce w pozostałych zbiornikach kaskady Nysy Kłodzkiej, takich jak Topola Paczków, Kozielno i Otmuchów, co potwierdzało brak zwiększania rezerw powodziowych w całym systemie.

W odpowiedzi na pytania redakcji "Nowin Nyskich", rzecznik Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, Jarosław Garbacz, stwierdził, że *"aktualnie nie ma takiej potrzeby"* zwiększania rezerw. Twierdził, że zbiornik Nysa ma wystarczającą pojemność, mogąc pomieścić dodatkowo 76 mln m³ wody, co odpowiadało 136% wymaganej pojemności powodziowej. Mimo to, w sobotę 14 września nadal nie rozpoczęto spuszczenia wody, co z perspektywy zbliżającej się powodzi okazało się poważnym zaniedbaniem.

Troska o złote algi

Dlaczego Wody Polskie nie spuszczały właściwie wody ze zbiorników retencyjnych? Tłumaczono to troską o złote algi. W komunikacie spółki napisano:

„W czwartek 12.09 i piątek 13 września zbiorniki w kaskadzie Nysy Kłodzkiej (Topola, Kozielno, Otmuchów, Nysa) miały prawie 180 mln m³ zabezpieczonej rezerwy powodziowej. Ze względu na przeciwdziałanie zakwitowi złotej algi dotychczas zbiorniki zrzucały wodę w określonym przepływie zgodnie z zaleceniami Międzyresortowego Zespołu ds. Odry”

Z relacji obywateli na temat zaniedbań przed i podczas powodzi

Między 9 a 13 września pojemność przeciwpowodziowa zbiorników retencyjnych (Topola, Kozielno, Otmuchów, Nysa) pozostawała na takim samym poziomie, pomimo licznych alertów. *“W zbiornikach na Nysie Kłodzkiej należało przygotować większą rezerwę przeciwpowodziową. Powinno się ją tworzyć od otrzymania prognozy opadów, czyli prawdopodobnie już od 9 września”* – powiedział w rozmowie z Niezależna.pl hydrotechnik, były wiceprezes Wód Polskich Wojciech Skowyrski.

Władze popełniły poważne błędy w zarządzaniu zbiornikami retencyjnymi, co doprowadziło do poważnych konsekwencji podczas powodzi. Pierwszym błędem było to, że nie opróżniono zbiorników o łącznej pojemności 333 mln m³, pomimo alarmujących prognoz dotyczących opadów, wynoszących aż 400 mm w ciągu czterech dni. Pomimo tego, że napełnienie zbiorników wynosiło średnio 40%, gdyby zredukowano je do 25%, potencjał retencyjny wzrósłby o 50 mln m³. To pozwoliłoby na obniżenie zrzutu wody ze zbiornika Nyskiego o 200 m³/s przez okres około 70 godzin, co mogłoby zapobiec wzrostowi zrzutu powyżej 800 m³/s. Taki poziom zrzutu w 1997 roku był już znany jako krytyczny, co powinno skłonić władze do podjęcia działań.

Kolejnym błędem było utrzymywanie zbyt niskiego poziomu zrzutu w dniach poprzedzających powódź. Do 14 września, godziny 12:00, zrzut wynosił zaledwie 60–200 m³/s, pomimo że już 13 września w Kłodzku ogłoszono pogotowie przeciwpowodziowe, a poziom wód przekroczył stan alarmowy. Zamiast zwiększyć zrzut odpowiednio wcześniej, dopiero później podjęto decyzję o jego zwiększeniu do 400 m³/s, co jednak okazało się niewystarczające. W ciągu jednego dnia potencjał retencyjny zbiorników zmniejszył się o 9–10%, co oznaczało, że wpłynęło około 30–33 mln m³ wody więcej niż wypływało. Mimo tych informacji, władze nie podjęły bardziej zdecydowanych działań. 13 września – gdy ostrzeżenia meteorologiczne były alarmujące – w zbiorniku Otmuchów, który w poniedziałek się przelał, wpływało 22,17 m³ wody, a wypływało 17,67 m³. W Mietkowie wpływało do zbiornika 13,37 m³, a wypływały 2 m³. Podobnie było w Dobromierzu – wpływało 18,54 m³ a odpływało zaledwie 0,50 m³.

Zwiększenie zrzutu do 400 m³/s przez kolejne 24 godziny było jedynie kosmetyczną zmianą, która nie mogła zapobiec nadciągającej katastrofie. Już w nocy z 14 na 15 września Kłodzko osiągnęło poziom wody z 1997 roku, a wał zapory w Stroniu został uszkodzony 14 września około godziny 15:00. Brak odpowiednich i logicznych decyzji naraził życie i dobytek tysięcy ludzi, którzy mogli zostać uchronieni przed skutkami powodzi, gdyby podjęto proste i oczywiste działania.

Brak służb na miejscu powodzi

Jak relacjonuje redaktor Tomasz Grodecki: *“w całej Polsce jest prawie 100 tys. policjantów, niektóre Marsze Niepodległości zabezpieczało w sumie ponad 6 tys. funkcjonariuszy, tymczasem... W pierwszych dniach powodzi szalejącej na Dolnym Śląsku dowództwo policji nie skierowało żadnego funkcjonariusza spoza tego regionu. (...) Podobnie było z oddziałami Wojsk Obrony Terytorialnej. Wojewoda dolnośląski dopiero w sobotę 14 września wieczorem zawnioskował o pomoc WOT i sprzętu wojskowego.”* Dlaczego żołnierze nie zostali wysłani wcześniej, dzień przed falą, żeby zapobiegać powodzi? Ludzie sami usypywali prowizoryczne obwałowania.

POLSKA • 20.09.2024 20:22

I za późno, i za mało. Wiemy, na jakie wsparcie policji mógł liczyć zalany Dolny Śląsk

W całej Polsce jest prawie 100 tys. policjantów, niektóre Marsze Niepodległości zabezpieczało w sumie ponad 6 tys. funkcjonariuszy, tymczasem... W pierwszych dniach powodzi szalejącej na Dolnym Śląsku dowództwo policji nie skierowało żadnego funkcjonariusza spoza tego regionu - dziś jest ich 608.

Tomasz Grodecki | Niezalezna.PL

Biuro Komunikacji Społecznej Komendy Głównej Policji nieudolnie odpiera zarzuty: *„Początkowo służby policyjne z sytuacją radziły sobie z wykorzystaniem sił w ramach swoich garnizonów. Od dnia 15 września na podstawie wniosku komendanta wojewódzkiego Policji, na polecenie dowódcy Operacji Policyjnej "POWÓDŹ 2024" do działań spoza garnizonu dolnośląskiego skierowano 4 funkcjonariuszy stanowiących obsługę łodzi policyjnych. Kolejnego dnia 16 września do działań dołączyło 530 funkcjonariuszy z kraju oraz 10 policyjnych łodzi”.*

POLSKA • 15.09.2024 12:33

Mamy oficjalne potwierdzenie! Wniosek o wsparcie WOT w walce z powodzią wpłynął... dopiero wczoraj

Portal Niezalezna.pl potwierdził informację przekazaną przez byłego szefa MON Mariusza Błaszczaka, że „wojewoda dolnośląski dopiero wczoraj wieczorem zawnioskował o pomoc Wojsk Obrony Terytorialnej i sprzętu wojskowego”. – (...) Potwierdzam, że wczoraj taki wniosek wpłynął do ministra obrony narodowej. Wojska Obrony Terytorialnej pełnią rolę centrum zarządzania kryzysowego ministra obrony narodowej i ten wniosek od pana wojewody dolnośląskiego wczoraj do tego centrum wpłynął – powiedział nam rzecznik dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej pplk. Robert Pękala.

Przemysław Obiński | Niezalezna.PL

Spóźniona ewakuacja szpitala w Nysie i Głuchołazach

15 września wieczorem woda wdarła się do budynku szpitala w Nysie. Pojawiły się problemy z dostępem do elektryczności. W dramatycznych okolicznościach ewakuowano wszystkich pacjentów (47 w niedzielę, kolejnych 97 w poniedziałek) z odciętej przez wodę placówki z wykorzystaniem pontonów i łodzi, a następnie przewieziono 14 karetkami do Opola. **Można było uniknąć tego zagrożenia, gdyby rząd nie spóźnił się z reakcją i wcześniej zarządził ewakuację.**

Woda wdarła się do szpitala w Nysie. Trwa ewakuacja pacjentów

DZIENNIKARZE ONET WIADOMOŚCI | 15 września 2024, 20:42 | aktualizacja 15 września 2024, 22:25



Strażacy poinformowali, że trwa ewakuacja szpitala w Nysie. Parę godzin temu woda wdarła się do budynku – Potrzebna była ewakuacja sześciu kobiet z oddziału ginekologicznego – opisał w rozmowie z TVN24 Dariusz Pryga ze straży pożarnej w Nysie. Wieczorem przenoszeni byli kolejni pacjenci. Władze placówki dodają, że może być konieczna ewakuacja wszystkich chorych. – Zalanie nastąpiło dostawnie w pięć min Pacjenci są ewakuowani drogą wodną, pontonami – opisał dyrektor placówki Artur Kamiński. Centrum miasta jest odcięte od świata.

Wobec braku ostrzeżeń nie ewakuowano chorych ze szpitala w Głuchołazach. Mogli być jedynie przeniesieni na wyższe kondygnacje. Ta sytuacja bezpośrednio zagrażała ich życiu i zdrowiu. Gdyby nie to, że woda zerwała jednocześnie dwa mosty i mogła płynąć dalej swobodnie, doszłoby do tragedii.

Głuchołazy. Woda zerwała dwa mosty i zalała miasto

- **Na szczęście woda zerwała jednocześnie obydwa mosty i woda rzeki nie ma już przeszkód, by płynąć dalej.** Obecnie zalane jest śródmieście z rynkiem, część zdrojowa miasta i okolice. **Zagrożony jest budynek szpitala** powiatowego przy ulicy Skłodowskiej Jednak w tej chwili widać, że **wody już w mieście nie przybywa.** Znacznie gorzej jest we wsiach koło Głuchołazów, gdzie w niektórych domach ludzie czekają na dachach na ewakuację - powiedział Szymkowicz. Osoby potrzebujące ewakuacji powinny wywiesić w widocznym miejscu białą flagę.

Brak odpowiedniej wiedzy wśród burmistrzów miast

Burmistrzowie kluczowych miast dotkniętych powodzią nie posiadali pełnej wiedzy o sytuacji, co miało tragiczne konsekwencje.

Burmistrz Kłodzka nie dostał informacji o pęknięciu zbiornika w Stroniu Śląskim od odpowiedzialnych za to instytucji. Dowiedział się 4 godziny później z mediów o tym, że fala zmierza na miasto. *"Jako burmistrz Kłodzka powinienem ją otrzymać z centrum zarządzania kryzysowego w powiecie kłodzkim. Pytanie jest: czy ono taką informację miało. Z tego, co wiem dziś, też oficjalnie o tym nie wiedzieli. Informacja od operatora zbiornika – Wód Polskich do nich nie przyszła. Dziś już wiemy, że Stara Morawka pękła nie na licu tamy, ale na prawym wale od ulicy Sportowej. Taka informacja jednak do nas nie dotarła. Po prostu jej nie było."*

Burmistrz Kłodzka: Przez 4 godziny nie miałem oficjalnych informacji, że tama pękła

POWÓDŹ 2024 20.09.2024, 06:11

Agnieszka Dobkiewicz



• Powódź w Kłodzku. Miasto zniszczone po zalaniu (Fot. Andrzej Dobkiewicz)

Burmistrz Nysy nie otrzymał informacji o zagrożeniu przerwaniem wału, co mogło doprowadzić do zalania całego miasta. W obszernym wpisie w sieci samorządowiec uderzył w Wody Polskie, odnosząc się do zwiększenia zrzutu wody. *"Wrocławskie Wody Polskie milczały i nie reagowały na nasze błagania o zmniejszenie wypływu wody z tamy"*.

Burmistrz Nysy oskarża Wody Polskie. "Nie reagowały na nasze błagania"

Oprac.: [Joanna Mazur](#)
Opolskie | Poniedziałek, 23 września (12:43)

Lubię to | 915

Udostępnij

"Powodzi w Nysie można było zapobiec" - uważa burmistrz miasta Kordian Kolbiarz. W obszernym wpisie w sieci samorządowiec uderzył w Wody Polskie, odnosząc się do zwiększenia zrzutu wody. "Wrocławskie Wody Polskie milczały i nie reagowały na nasze błagania o zmniejszenie wypływu wody z tamy" - uważa Kolbiarz. Na zarzuty burmistrza Nysy odpowiedziała prezes spółki.

W Łądku-Zdroju burmistrz dowiedział się o zbliżającej się powodzi nie od władz centralnych ani wojewódzkich, ale od hydrologa, który przypadkowo przebywał w ratuszu. *"Ratowaliśmy się dzięki komunikatom hydrologa z naszego sztabu, który de facto w tym sztabie był przypadkiem, bo jest mieszkańcem Łądku."* W wywiadzie dla RMF FM skrytykował opieszałość władz wyższych szczebli i brak zarządzania kryzysowego: *"Początek został przespany i można było szybciej pomyśleć o pomocy, która nie zapobiegłaby katastrofie, ale ją zminimalizowała"*.

- Nie jestem specjalistą od zarządzania kryzysowego, uważam, że są o wiele mądrzejsze głowy. Ratowaliśmy się dzięki komunikatom hydrologa z naszego sztabu, który de facto w tym sztabie był przypadkiem, bo jest mieszkańcem Łądku. Pomógł nam podejmować decyzje, szczęśliwie proces ewakuacji przeprowadziliśmy w bardzo dobry sposób. Są osoby, instytucje, które są bardziej profesjonalnie przeszkolone do tego, by oceniać prace "piętro czy dwa piętra wyżej", jeśli chodzi o koordynację - podsumowuje Tomasz Nowicki.

Burmistrz Paczkowa ujawnił, że zarządca infrastruktury przeciwpowodziowej poinformował go o przerwaniu wału dopiero kilka godzin po fakcie. Zawiodła komunikacja z zarządcą zbiornika, Wodami Polskimi oraz Centrum Zarządzania Kryzysowego we Wrocławiu. *"Wysłaliśmy bardzo wiele pism do instytucji, które powinny udzielać nam informacji. Odpowiedzi albo były nie na czas, albo w ogóle nie przyszły"*. Ewakuację z zagrożonych terenów rozpoczęto ze znacznym opóźnieniem przez niekompetencję urzędników.

polsatnews.pl › Polska

"Byliśmy bardzo zaskoczeni". Burmistrz Paczkowa mówi o problemach w komunikacji

16.09.2024, 21:53 | Polska

Rezygnacja szefa zarządzania kryzysowego w Kłodzku

Jan Kalfas, szef Wydziału Zarządzania Kryzysowego w Starostwie Powiatowym w Kłodzku, złożył wypowiedzenie, zarzucając staroście Małgorzacie Jędrzejewskiej-Skrzypczyk z Koalicji Obywatelskiej brak wiedzy o pęknięciu tamy w Stroniu Śląskim. Według Kalfasa, pani starosta zignorowała kluczowe informacje, co mogło narazić mieszkańców na poważne niebezpieczeństwo.

Chaos w zarządzaniu kryzysowym

W Stroniu Śląskim zapanował chaos. Brak jasnych procedur zarządzania kryzysowego spowodował, że służby były bezradne. Mieszkańcy opowiadają, że "służby siedziały na chodniku, bo nie wiedziały, co robić". Aby bronić miasta przed szabrownikami, lokalni myśliwi zorganizowali się w straż obywatelską. Relacje te, przekazane przez TVN24, ujawniają kompromitację państwowych struktur.

Skupienie działań służb w dużych ośrodkach kosztem mniejszych miejscowości

Doprowadziło to do tragicznych skutków. Przykładem jest Lewin Kłodzki, skąd służby zostały oddelegowane do działań nad Odrą, co spowodowało, że miasto praktycznie całkowicie zostało zalane, w tym również rynek, będący najwyżej położonym punktem. Nawet w 1997 roku woda nie osiągnęła tam tak wysokiego poziomu. Podobny los spotkał Lewin Brzeski, który został całkowicie porzucony przez służby i zalany.

3. Chaos informacyjny i brak podstawowych informacji dla zagrożonych mieszkańców



Brak odpowiedniego obiegu informacji

Znamiennym przykładem występowania tego problemu była sytuacja podczas jednego z posiedzeń sztabu kryzysowego. Premier Donald Tusk zadał pytanie o pękniętą tamę w Ostrawie. Urzędnik odpowiedział, że na ten temat wie tylko to, czego dowiedział się w mediach.

Rząd sparaliżowany informacyjnie

W rządzie Donalda Tuska panuje wyraźny chaos informacyjny, co utrudnia skuteczne zarządzanie kryzysowe. Brakuje spójnych procedur przepływu informacji, co kontrastuje z jasnymi mechanizmami funkcjonującymi wcześniej w rządzie Mateusza Morawieckiego, jak wspomina były rzecznik rządu, Piotr Müller. Wówczas istniała klarowna procedura, obejmująca m.in. dedykowany serwis internetowy w domenie GOV.PL, zarządzany przez Centrum Informacyjne Rządu (CIR). Wszystkie jednostki miały obowiązek bieżącego raportowania informacji do KPRM za pośrednictwem specjalnego adresu e-mail. Pracownicy CIR aktualizowali serwis o kluczowe dane oraz rozsyłali je do mediów, a poszczególne komórki KPRM działały w trybie dyżurowym 24 godziny na dobę.

Takie rozbudowane centra informacyjne powstały w ramach reagowania kryzysowego rządu na m. in.:

- pandemię COVID-19 - www.gov.pl/koronawirus/wiadomosci
- atak na granicę polsko-białoruską - www.gov.pl/granica
- śnięcie ryb w Odrze - www.gov.pl/odra
- wybuch wojny na Ukrainie - pomagamukrainie.gov.pl/

Dodatkowo rzecznicy jednostek państwowych oraz wojewodowie byli w stałym kontakcie telefonicznym z CIR, co pozwalało na sprawną i skoordynowaną komunikację. W razie potrzeby centralizowano przekaz, aby uniknąć rozbieżnych komunikatów, które mogłyby wprowadzać chaos. Komunikaty rządu nie były sprzeczne, gdyż były na bieżąco weryfikowane w centrum rządu.

Obecnie jednak brakuje takiej spójności. Występuje brak komunikacji między rządem a samorządami, władzą a zalewanymi obywatelami, służbami a zalanymi terenami, a także zarządcami zbiorników wodnych, jak Wody Polskie i Tauron. Ta dezinformacja znacząco pogarsza koordynację działań ratunkowych i odpowiedź na kryzys.

Brak skutecznych ostrzeżeń

Dziennikarze docierali do mieszkańców zalanych terenów. Jak podsumował redaktor Tomasz Grodecki: *"O tym, że władze nie ostrzegły skutecznie o nadchodzącym kataklizmie, mówią relacje mieszkańców zalanych terenów. Dotyczy to nieprecyzyjnych lub spóźnionych alertów RCB, często sprzecznych z instrukcjami płynącymi od samorządów. Gdyby przychodziły w odpowiednim czasie i z klarownym komunikatem, straty byłyby nieporównywalnie mniejsze."*

Deinformacja premiera w sprawie tamy w Stroniu Śląskim

Zapora w Stroniu Śląskim pękła niecałe 3 godziny po tym, gdy premier Tusk uspokajał, że *"tama powinna wytrzymać"*. Przytakiwał mu cały sztab ministrów i dowódców służb, w tym stojący za plecami komendant Straży Pożarnej nadbryg. Mariusz Feltynowski oraz minister infrastruktury Dariusz Klimczak. Tymczasem Dariusz Chromiec, burmistrz Stronia Śląskiego sytuację relacjonował tak: *"Nie wiem, skąd pan premier miał informacje, że tama miałaby wytrzymać. My w naszym sztabie w Stroniu Śląskim widzieliśmy już zalania, nagle podnoszący się stan wody. Zbiornik był już wypełniony, woda lała się jego górnym przelewem. Cały czas czuliśmy, że to wielkie zagrożenie. (...) W miasteczku od nocy trwała zarządzona przez miejscowy sztab ewakuacja ludzi."* Burmistrz informacje pozyskiwał od strażaków ochotników oraz od straży miejskiej.

"Okolo godz. 10.35, ze względu na ciągły napór wody na konstrukcję zbiornika, doszło do rozmycia zapory ziemnej i woda przelała się przez obiekt w całkowicie niekontrolowany sposób" – wskazuje raport Wód Polskich opublikowany już po awarii. Remigiusz Sławik, radny ze Stronia Śląskiego jeszcze przed godziną 12 nagrywał telefonem początek katastrofy: *"widać właśnie, jak tama rozwała się w Stroniu Śląskim. Uciekajcie, jak tylko możecie, jak najszybciej!"*

1,3 mln ton wody zgromadzonej stworzyło falę, która ruszyła w dół z ogromną energią. Niszczyła drogi, domy, zrywała mosty.

Jeszcze jeden wątek budzi wątpliwości. Skąd Tusk miał informacje?

Trzy godziny przed pęknięciem zapory Stronie Śląskie premier Donald Tusk uspokajał, że *"pojawiły się takie głosy, że być może tama nie wytrzyma, ale one nie są prawdziwe, to znaczy tama powinna wytrzymać"*. Ten wątek budzi nowe pytania o przepływ kluczowych informacji o stanie zapory pomiędzy sztabami kryzysowymi.

Mężczyzna czekał 9 godzin na ewakuację

Pan Tomasz Kramarczyk z Głuchołazów przez 9 godzin stał na wysepce, oczekując na ewakuację, jednak żadna ze służb nie zareagowała na jego wezwania o pomoc. Mimo że na miejsce przyjechały liczne służby, a nawet premier Tusk, zrobiono zdjęcia i nagrano filmy, po czym wszyscy odjechali, a mężczyzna pozostał bez pomocy.

**Dziewięć godzin stał
uwięziony na wysepce
pośród szalejącego
żywołu. Ujawnia szokujące
kulisy. "Jestem załamany..."**

Brak ewidencji ewakuowanych osób

Służby nie są w stanie ustalić tożsamości wszystkich osób, które nie zostały ewakuowane. Brakuje jasnej ewidencji, co uniemożliwia skuteczne zarządzanie akcją ratunkową. Spowodowało to wysyp niesprawdzonych informacji o osobach zmarłych i zaginionych, których rząd nie był w stanie weryfikować.

Zwłoki ofiary powodzi leżały na ulicy przez trzy dni

W Stroniu Śląskim ciało ofiary powodzi leżało na ulicy przez trzy dni. Dopiero po interwencji dziennikarzy Polsatu służby zdecydowały się zareagować i usunąć zwłoki.

**"Odkąd leżą tu te zwłoki?". Chaos i brak
pomocy. Szokująca relacja radnej
Stronia Śląskiego**

Mieszkańcy zarzucają premierowi bagatelizowanie sytuacji

Mieszkańcy Łądką-Zdroju oskarżają premiera Tuska o bagatelizowanie zagrożenia. W sobotę premier uspokajał, że sytuacja nie jest tak zła jak w 1997 roku, jednak w rzeczywistości była o wiele gorsza. Przez jego słowa wielu mieszkańców nie zabezpieczyło swoich domów i nie ewakuowało się na czas. *“Chciałam się odnieść do słów Donalda Tuska, premiera, który jeszcze w sobotę zapewniał, że sytuacja jest dużo lepsza niż w 1997 roku i że jest opanowana. Te słowa naprawdę były nieodpowiednie. Jeśli ktoś się przez te słowa nie ewakuował, to jest bardzo silny zarzut”* – powiedziała jedna z mieszkanek Łądką-Zdroju.



**Mieszkanca Łądką-Zdroju wini premiera Tuska.
“Jeśli ktoś się przez te słowa nie ewakuował, to jest bardzo silny zarzut”**

Obrona wizerunku premiera

Premier Tusk na transmitowanych sztabach kryzysowych besztął różnych urzędników. Wciąż się oburzał i zrzucał winę na administrację, stosując taktykę *“car dobry, ale bojarzy źli”*. Premier próbował budować swój wizerunek na zasadzie: *gdybym wiedział, zareagowałbym*. To kłamstwo – Tusk podejmuje jednoosobowo decyzje polityczne. Kiedy okazuje się, że wychodzi jakaś afera lub niekompetencja – zrzuca winę na podwładnych.

Brak pomocy dla mieszkańców Łądką-Zdroju

Mieszkańcy Łądką-Zdroju skarżą się, że zostali całkowicie pozbawieni pomocy służb. Nie ma ani policji, ani wojska, a szabrownicy każdej nocy kradną dobytek ludzi, którzy zostali bez żadnego wsparcia. Demolowano i okradano również sklepy: *“Rozwalili Żabkę, kradli wszystko – zamoczone papierosy, butelki z alkoholem. Do Pepco weszli i ubrania wyciągali.”*

**Byliśmy w Łądku-Zdroju.
Niebywale, co rozkradają
szabrownicy. "Zero
szacunku"**

Brak ostrzeżeń przed nadchodzącą powodzią

Mieszkańcy wielu zalanych miejscowości nie zostali ostrzeżeni przed nadchodzącą falą powodziową. W Zabrzegu, w Czechowicach-Dziedzicach wielka woda z rzeki Łownicy zalała domy w ciągu godziny, a mieszkańcy zostali zmuszeni do ewakuacji bez wcześniejszych informacji. Jedna z mieszkanek relacjonowała: „*To trwało godzinę. I koniec. Wszystko zalane. Nikt nas wcześniej nie ostrzegł*”. To tylko jeden z wielu przypadków, gdzie ludzie zostali zaskoczeni przez żywioł bez jakiegokolwiek ostrzeżenia.

POWÓDŹ NA ŚLĄSKU

Powódź w Czechowicach-Dziedzicach przyszła nocą. „Nikt nas nie ostrzegł”



Marcin Twaróg, Online Manager

2024-09-15 | 20:11

Podziel się



Mieszkańcy Konradowej czują się oszukani

Mieszkańcy Konradowej są rozczarowani i czują się oszukani przez władze. Jak mówią: *„Z Czech informacje docierały już dwa tygodnie wcześniej, że nadchodzi ulewa i trzeba się przygotować. A u nas zapewniano, że zbiorniki są w połowie puste i damy radę*”. Niestety, mimo tych zapewnień, Konradową zalała powódź.

Mieszkańcy Nysy wściekli za brak ostrzeżenia

Reporterzy Kanału Zero, relacjonując powódź w Nysie, opisują, że mieszkańcy są wściekli, ponieważ nie zostali w porę ostrzeżeni. *„Ludziom mówiono, że są zabezpieczeni, że mają fantastyczne zapory i że wszystko jest pod kontrolą. Okazało się jednak, że wody nie spuścili w porę, a gdy już to zrobili, było jej za dużo*.”

Mieszkańcy Nisy budują wał na własną rękę

16 września, w trakcie trwającej powodzi, grupa kilkudziesięciu zdesperowanych mieszkańców Nisy, wobec bierności władz i służb, postanowiła w nocy samodzielnie rozpocząć budowę prowizorycznego wału. **Mimo obietnic, piasek i worki nigdy nie dotarły**, więc mieszkańcy zaczęli układać wał z podmytych płytek chodnikowych, próbując ochronić się przed nadciągającą falą.

Mieszkańcy Nisy uratowali miasto. "Niesamowite co oni robią!"



fol. Goniec

Michał Majewski o braku pomocy i informacji

Reprezentujący Polskę pilot rajdowy Michał Majewski opisał sytuację w swoim mieście podczas powodzi. *"Zostaliśmy zupełnie sami wobec żywiołu, miałem wrażenie, że o nas zapomniano. Do soboty nie było w naszym mieście żadnego alarmu ani pomocy ze strony samorządu czy służb. Ludzie sami organizowali pomoc, rozkładając worki z piaskiem i wspierając starszych. Korzystaliśmy tylko z prognoz pogody, nikt nas nie informował o zagrożeniu. Nie spodziewaliśmy się, że będzie aż tak źle. To wszystko powiedziałem na spotkaniu z premierem Tuskiem"*.

SPORT.PL

Stracił dorobek życia i spotkał się z Tuskiem. Nie wytrzymał, wytknął wszystko

Paweł Matys
19.09.2024 13:15

Michał Majewski, pilot rajdów samochodowych stracił dorobek życia w wyniku powodzi. We wtorek wraz z innymi mieszkańcami Kłodzka spotkał się z premierem Polski - Donaldem Tuskiem. W rozmowie z WP Sportowe Fakty zdradził, co mu powiedział. Nie zabrakło mocnych słów.

Fałszywy alarm o przerwaniu wału w Mietkowie

Podczas jednej z odpraw sztabu kryzysowego we Wrocławiu prezydent Wrocławia Jacek Sutryk poinformował o pęknięciu wału na zbiorniku w Mietkowie, co miało miejsce na żywo w obecności premiera. Informacja ta została błędnie przekazana i wywołała ogromny alarm wśród mieszkańców, zanim zdementowano ją publicznie. Miliony ludzi usłyszały fałszywy alarm, zanim sprostowano informację.

Sprawa Tauronu – fatalne skutki fatalnej komunikacji

Tauron, zarządzający zbiornikiem Lubachów (Jezioro Bystrzyckie), który jest częścią infrastruktury wodnej elektrowni wodnej spółki Tauron Ekoenergia, znalazł się w centrum kontrowersji związanych z powodzią. Zbiornik o pojemności 8 mln m³ jest kluczowym elementem systemu wodnego, z którego wody spływają Bystrzycą do Mietkowa, a następnie w stronę Wrocławia, docierając przez osiedle Marszowice do ujścia Bystrzycy do Odry. Decyzja o zrzucie wody z Lubachowa wywołała kontrowersje, ponieważ woda, która trafiła do Wrocławia, była większa niż mogłaby być, gdyby zrzut nie nastąpił. Tauron tłumaczył swoje działania, wskazując, że postępuje zgodnie z wytycznymi regionalnych Centrów Zarządzania Kryzysowego i walczy ze skutkami powodzi.

Sytuacja zaostrzyła się, gdy Onet ujawnił, że Wody Polskie w sierpniu uznały znaczenie zbiornika Lubachów dla walki z powodzią za mało istotne. Jednak podczas trwania powodzi szefowa Wód Polskich oskarżyła Tauron o dokonanie zrzutu wody bez uprzedzenia, co miało zwiększyć zagrożenie dla Wrocławia. Tauron stanowczo odpierał te zarzuty, a prezes firmy podczas konferencji prasowej przekonywał, że o zrzucie wody informowano odpowiednie władze. Oskarżenia uznał za krzywdzące i niesprawiedliwe.

Dodatkowo, 21 sierpnia Joanna Kopczyńska, Prezes Wód Polskich, wysłała do Tauron Ekoenergia pismo, w którym odmówiła współfinansowania urządzeń wodnych elektrowni Lubachów, argumentując, że zbiornik nie ma realnej zdolności redukcji fal powodziowych. Cała sytuacja, według źródeł Onetu, jest efektem fatalnej komunikacji między Tauronem a Wodami Polskimi, co znacząco utrudniło koordynację działań w czasie kryzysu.

**Tauron tłumaczy wielki zrzut wody.
Dlaczego akurat teraz**

Obwinienie bobrów za powódź

Bobry budują tamy przeważnie na niewielkich, płytkich ciekach z lokalnie dostępnego materiału: gałęzi, mułu, darni, kamieni i żwiru. Mogą one osiągać długość kilkuset metrów, a wysokość kilku metrów. Tama w Stroniu Śląskim ma długość 500 m i 16 m wysokości. Nie wytrzymała naporu wody. Zapora w Międzygórzu ma 102 m długości i 29 m wysokości. Woda zabierała budynki w całości, urywała kawałki zabudowań. Tusk twierdził, że powodzi winne są m.in. bobry, które przekopują wały przeciwpowodziowe. "Słowa Donalda Tuska o bobrach, które niszczą wały przeciwpowodziowe, są albo przejęzyczeniem wynikającym z niewiedzy, albo celowym zabiegiem szukania kozła ofiarnego" – twierdzi przyrodnik dr Andrzej Czech. Warto także zaznaczyć, że bobry nie występują na obszarze najbardziej dotkniętym powodzią.

Donald Tusk chce walki z bobrami. Posłanka przypomniała mu specjalną mapę

DZIENNIKARZE ONET WIADOMOŚCI | 26 września 2024, 14:45



— Może nieznana była mu mapa rozmieszczenia siedlisk bobrów w kraju — skomentowała Anna Maria Żukowska w czwartek 26 września, odnosząc się do słów Donalda Tuska. Premier podczas sztabu kryzysowego w Głogowie skomentował sprawę bobrów, które mają niszczyć wały przeciwpowodziowe. Bobry najliczniej występują na obszarze Polski północno-wschodniej — czytamy na stronie Lasów Państwowych.

Niemoc premiera

Premier Donald Tusk w trakcie powodzi przyznał, że nie radzi sobie z sytuacją kryzysową. Podczas jednego ze sztabów kryzysowych wyraził frustrację, mówiąc: „Nie mogę już patrzeć, jak matka z dzieckiem czy 70-letni staruszek sam odgruzowuje dom”, co wskazywało na fakt, że wielu ludzi zostało pozostawionych bez pomocy państwa. Tusk podkreślał, że mieszkańcy dotkniętych regionów, takich jak Stronie czy Łądek-Zdrój, czują się osamotnieni, a sytuacja w mniejszych miejscowościach jest wręcz dramatyczna. Wskazywał, że to poczucie wynika z braku wsparcia ze strony jego rządu, za co premier bezpośrednio odpowiadał.

BIAŁA KSIĘGA POWODZI

Co więcej, Tusk przyznał, że mieszkańcy nie otrzymali informacji o dostępnych lokalach zastępczych i obawiali się opuszczać swoje domy z powodu braku poczucia bezpieczeństwa. Mówił: „Oni [powodzianie] do tej pory nie dostali żadnej efektywnej pomocy”. Zwracając się do urzędników, apelował: „Wszyscy bez wyjątku muszą być wśród ludzi”, co odzwierciedlało skalę problemów i braki w koordynacji działań ratunkowych na poziomie rządowym.

#RAPORTPOWÓDŹ

**“PROGNOZY
NIE BYŁY
PRZESADNIE
ALARMUJĄCE”.**

**DONALD TUSK
13.09.2024**



Prognozowane są dwa główne zagrożenia hydrologiczne w ciągu najbliższych dni. Pierwszym z nich będzie gwałtowny przybór wody w korytach rzecznych – prognozuje się szybki wzrost do strefy wody wysokiej, z przekroczeniami stanów umownych. Największe przyrosty stanów wody prognozowane są w piątek, sobotę i niedzielę. Istnieje duże prawdopodobieństwo utworzenia się lokalnych wezbrań.

**OSTRZEŻENIE
3. STOPNIA IMGW
11.09.2024**

FOT. FB.COM/OLUCHOLAZY98

4. Brak wsparcia dla mieszkańców borykających się ze skutkami powodzi po zejściu wody. Brak tarczy dla powodzian, oburzające propozycje kredytów, znikające miliardy z UE

Niejasne zapowiedzi pomocy dla kredytobiorców

Premier Tusk ogłosił, że osoby, które straciły swoje domy, otrzymają "bardzo czytelną i mocną pomoc". Jednak to sformułowanie pozostaje zupełnie niejasne. Brakuje konkretów, dotyczących rodzaju wsparcia, na jakie mogą liczyć poszkodowani. Tego rodzaju komunikaty są krytykowane jako pusty PR bez rzeczywistej treści, co rodzi pytania o realną pomoc dla powodzian.

Skandaliczna propozycja pożyczek dla powodzian

Ministerstwo Klimatu i Środowiska ogłosiło, że przeznaczy około 100 milionów złotych na niskooprocentowane pożyczki dla powodzian, z oprocentowaniem od 1,5% do 2,5%. Środki te mają zostać wykorzystane na naprawę infrastruktury, w tym kanalizacji, oczyszczalni ścieków czy stacji uzdatniania wody pitnej. Propozycja ta spotkała się z ostrą krytyką,



Przeznaczmy także ok. 100 mln zł. na niskooprocentowane pożyczki na poziomie 1,5% do 2,5% na likwidację skutków powodzi, w tym przede wszystkim na:

- Naprawę kanalizacji
- Naprawę szkód w oczyszczalniach ścieków
- Naprawę stacji uzdatniania wody pitnej
- Likwidację szkód na składowiskach odpadów
- Likwidację szkód w kotłowniach
- Likwidację skażenia środowiska

- ministra @hennigkloska w #Opole.

... a Piotr Zgorzelski z PSL określił ją jako skandaliczną, podkreślając, że w obliczu narodowej tragedii proponowanie poszkodowanym pożyczek jest nie do przyjęcia.

Brak dodatkowych europejskich środków na walkę ze skutkami powodzi odtrąbiony jako sukces

Brak pomocy UE dla Polski na walkę ze skutkami powodzi – to jest fakt. Rząd ogłosił jako sukces fakt, że przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen wyraziła zgodę na przekierowanie funduszy, które były już wcześniej zagwarantowane Polsce na inne inwestycje. Oznacza to, że **Polska nie otrzyma żadnych dodatkowych środków finansowych na ten cel, a jedynie będzie mogła wykorzystać istniejące fundusze unijne, które miały być przeznaczone na inne projekty.** To i tak mogliśmy zrobić, bo to pieniądze na cele infrastrukturalne, więc i bez wizyty von der Leyen rząd mógł sfinansować z nich odbudowę zniszczonej infrastruktury. Wizyta Przewodniczącej Komisji Europejskiej jest prezentowana jako osiągnięcie, jednak faktycznie nic nie znaczy. Co istotne, tych pieniędzy realnie nie ma w Polsce. UE ich nie wypłaciła i nie wypłaci, dopóki rząd nie określi dokładnych celów, na co te pieniądze zamierza wydać.

Unijne miliardy powodziowe. W rządzie przyznają: trochę kapiszon

Czy środków wystarczy na usunięcie szkód?

Donald Tusk zapowiedział 1 mld zł na pomoc dla dotkniętych powodzią. Pod wpływem nacisku społecznego, krytykującego małą wysokość środków na pomoc, minister Andrzej Domański zapowiedział, że jego rząd zabezpieczył w budżecie państwa 2 mld zł na realizację zadań związanych ze zwalczaniem skutków powodzi. To na dzień dzisiejszy jedyne konkretne pieniądze, które rząd może wydać na pomoc dla dotkniętych powodzią. (Prace legislacyjne nad możliwością przekazania większych środków nadal trwają, a pieniądze z UE nadal nie wpłynęły.) Tymczasem ile wynoszą straty?

Kilkadziesiąt miliardów złotych – to suma pierwszych (wstępnych i niedokładnych) szacunków strat wyrządzonych przez powódź w trzech województwach (dolnośląskie, opolskie i małopolskie). W samym województwie dolnośląskim wstępne straty infrastrukturalne oszacowano na 3,832 mld zł. Łączne konsekwencje mogą kilkukrotnie przekroczyć planowane na około 23 mld złotych ustawowe wsparcie, które i tak w tej chwili jest wyłącznie niejasną deklaracją.

BIAŁA KSIĘGA POWODZI

Dla przykładu warto jednak wymienić choćby kilka liczb, pokazujących skalę tragedii i zniszczeń wielu miejscowości z południa Polski. Wstępne szacunki, dotyczące odbudowy zbiornika wodnego w Stroniu Śląskim, opiewają na minimum 400 mln zł, a uszkodzenia zbiornika w Nysie to ok. 180 mln zł. W samym Kłodzku wstępne szacunki mówią o 250 mln złotych strat. To przede wszystkim zalana przez wodę oczyszczalnia ścieków, a także zniszczone drogi, budynki i parki. Kwota najprawdopodobniej wzrośnie, gdy zostanie oceniony poziom zniszczeń mostów. W Głuchołazach w samej infrastrukturze miejskiej straty wynoszą co najmniej 250 mln zł, a to bardzo wstępne szacunki. W Łądku-Zdroju koszt samego sprzątnięcia po powodzi to kilkanaście milionów złotych. Odbudowa samej oczyszczalni ścieków to ok. 50 mln zł. Zaraz po ustąpieniu fali powodziowej wiceburmistrz Stronia Śląskiego Lech Kawecki mówił o tym, że jego miasto jest doszczętnie zniszczone, a straty wstępnie oszacowano na miliard złotych. Część budynków zniknęła z powierzchni ziemi, inne są ruinami i nadają się tylko do rozbiórki. Jak przekazał w piątek szef Ministerstwa Infrastruktury, Dariusz Klimczak, **straty dotyczące dróg szacowane są na ponad 125 mln zł, a dotyczące kolei ponad 150 mln zł. Wstępne szacunki strat Wód Polskich to około 1 miliard złotych.** Minister zaznaczył jednak, że trwają jeszcze szacunki dotyczące potrzebnych środków na odbudowę. Minister Andrzej Domański zapowiedział, że jego rząd zabezpieczył w budżecie państwa 2 mld zł na realizację zadań pomocowych związanych ze zwalczaniem skutków powodzi.

Brakuje wciąż podstawowych danych o zniszczonych i uszkodzonych budynkach. Opinia publiczna dysponuje tylko cząstkowymi informacjami. I tak na przykład w województwie dolnośląskim uszkodzone są: budynki mieszkalne w liczbie co najmniej 6 tys., budynki gospodarcze – 3,5 tys., obiekty użyteczności publicznej – 426. W województwie lubuskim ponad 100 osób nie wróciło po ewakuacji do swoich domów, bo budynki nie nadawały się do użytku. W jednej tylko miejscowości uszkodzonych jest ponad 60 budynków. W województwie małopolskim w samej infrastrukturze komunalnej straty wynoszą co najmniej 88 mln zł, a poszkodowanych w powodzi zostało 1462 mieszkańców, ewakuowano 4 osoby. Uszkodzonych zostało 343 budynków mieszkalnych, 153 budynki gospodarcze oraz 13 innych budynków i elementów infrastruktury. W województwie śląskim są 553 uszkodzone drogi, 95 mostów, 91 szkół, 43 przedszkoli, 3022 budynków mieszkalnych, 136 budynków użyteczności publicznej i 1518 budynkach gospodarczych.

Uszkodzone domy, mosty i szkoły. Są wstępne raporty ws. strat po powodzi

Opracowanie: Paweł Kmieciak

Sobota, 21 września (14:51)

Aktualizacja: Sobota, 21 września (17:39)



Około 10 tys. uszkodzonych domów tylko w województwach dolnośląskim i śląskim - to dane ze wstępnych raportów o stratach po powodzi w Polsce. Przedstawili je wojewodowie podczas spotkania z premierem Donaldem Tuskiem.

BIAŁA KSIĘGA POWODZI

Na marginesie warto wskazać, że Tarcza kryzysowa PFR za rządów PiS dla Dolnego Śląska wyniosła 4,7 mld złotych.

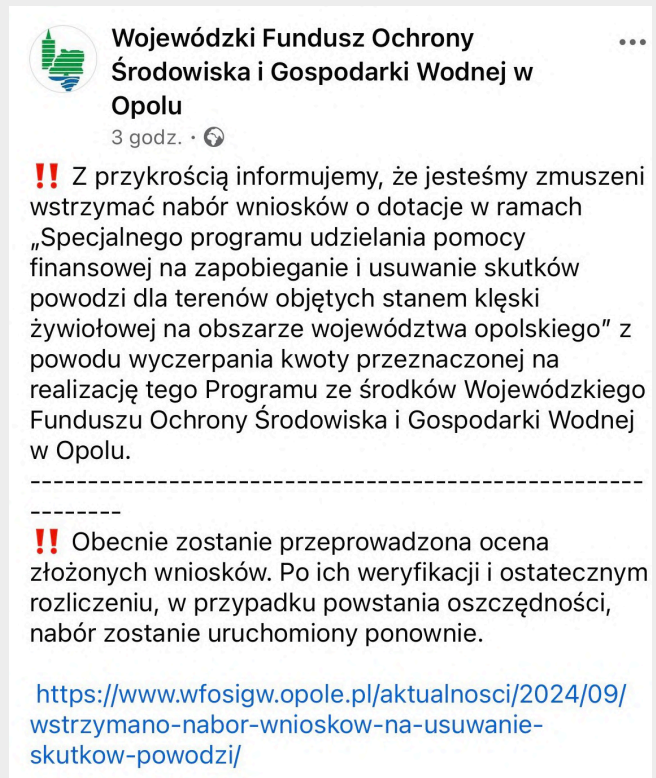


Z informacji postów PiS wynika, że 27 września na komisji finansów publicznych, rządząca koalicja pozytywnie zaopiniowała przesunięcie z rezerw 0,7 mld zł na media publiczne w likwidacji. Do tej pory z różnych rezerw na te media przekazano już 1,25 mld zł, a ze środków resortu kultury dodatkowo 0,13 mld zł. Razem od początku roku przekazano więc na media publiczne w likwidacji już blisko 2,1 mld zł. Działanie to jest niezgodnie z prawem, ponieważ nie można przekazywać środków publicznych do podmiotów będących w likwidacji.

Dramatyczny przykład województwa opolskiego – zamknięty nabór na pomoc dla powodzian

Na stronie WFOŚiGW w Opolu pojawił się komunikat informujący, iż "wnioski złożone po 27 września pozostaną bez rozpatrzenia" – czytaj: **ludzie zostaną bez zapowiadanej pomocy finansowej.**

Dopiero pod wpływem medialnego nagłośnienia tej skandalicznej decyzji instytucji rządowej oraz oburzeniu poszkodowanych, zapowiedziano kolejny nabór wniosków.



The screenshot shows a Facebook post from the 'Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu'. The post is dated '3 godz.' and contains the following text: '!! Z przykrością informujemy, że jesteśmy zmuszeni wstrzymać nabór wniosków o dotacje w ramach „Specjalnego programu udzielania pomocy finansowej na zapobieganie i usuwanie skutków powodzi dla terenów objętych stanem klęski żywiołowej na obszarze województwa opolskiego” z powodu wyczerpania kwoty przeznaczonej na realizację tego Programu ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu.' Below this, there is a separator line and another paragraph: '!! Obecnie zostanie przeprowadzona ocena złożonych wniosków. Po ich weryfikacji i ostatecznym rozliczeniu, w przypadku powstania oszczędności, nabór zostanie uruchomiony ponownie.' At the bottom, there is a blue hyperlink: 'https://www.wfosigw.opole.pl/aktualnosci/2024/09/wstrzymano-nabor-wnioskow-na-usuwanie-skutkow-powodzi/'

Pozorowana pomoc dla przedsiębiorców

Rząd zapowiedział "pomoc" dla przedsiębiorców.

- każdy poszkodowany w powodzi podatnik może wystąpić w trybie przewidzianym w Ordynacji podatkowej o umorzenie zobowiązań podatkowych, będąc zdanym na łaskę urzędników, którzy mogą umorzyć zobowiązanie całkowicie dowolnie i uznaniowo,
- poszkodowani przedsiębiorcy mogą VAT, PIT i CIT zapłacić później,
- łaskawie nie będzie ściągął podatku VAT od darowizny dla powodzian oraz od materiałów budowlanych,
- przedsiębiorcy otrzymają zwrot kosztów zakupu kas fiskalnych do wysokości 2 tys. zł.

Wraz z zawieszeniem ZUS to zbyt mało, żeby uratować firmy, które nie tylko zostały zniszczone, ale straciły możliwość uzyskiwania przychodów i opłacania pracowników. Natychmiast należy włączyć mechanizm pomocy na wzór Tarczy Finansowej PFR.

Udawanie pracy Sejmu

Szymon Hołownia zapowiedział 16 września specjalne posiedzenie Sejmu dotyczące sytuacji powodziowej w Polsce. Jak mówił: *“nie możemy wykluczyć i jesteśmy gotowi, że zwołam na jutro specjalne posiedzenie Sejmu, które zajmie się też regulacjami rządu w sprawie powodzi”*. Takie posiedzenie Sejmu jednak się nie odbyło. Przepisy nie zostały na czas przygotowane. Kolejne posiedzenie Sejmu miało miejsce 25 września, jednak żadne przepisy nadal nie zostały uchwalone. Styl powolnej pracy wyraźnie kontrastuje ze sprawczością poprzedniego Sejmu. Kiedy nadszedł COVID, przepisy były uchwalane w razie potrzeby w ciągu kilku dni. Konieczność taka pojawiała się kilkakrotnie – zawsze przepisy były gotowe w kilka dni i Sejm mógł się nimi niemal natychmiast zająć. W chwili publikacji niniejszej Białej Księgi mijają już 2 tygodnie od początku powodzi, a przepisów nadal nie ma. Efekty dla Powodzian są katastrofalne. Jako symptomatyczny problem braku zmian w przepisach podać można konieczność zapłaty podatku od odszkodowania, które przysługuje poszkodowanemu przedsiębiorcy. Jak informuje *“Rzeczpospolita”*: *“Ubezpieczyciele wypłacają już odszkodowania poszkodowanym przez powódź. I co się okazuje? Że dla przedsiębiorcy jest to przychód z działalności gospodarczej, który trzeba opodatkować. Przykładowo, jeśli rozlicza się według skali i jest w drugim progu, zapłaci 32 proc. PIT”*

5. Działania w zakresie blokowania inwestycji przeciwpowodziowych i osłabiania instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo

Obstawienie Wód Polskich niekompetentnymi partyjniakami i zwalnianie fachowców

Wody Polskie są odpowiedzialne za gospodarkę wodną w Polsce, a więc także za retencję, stan zbiorników wodnych, wałów, a co za tym idzie – również za działania przeciwpowodziowe. Po zmianie władzy w Wodach Polskich zwolniono nie tylko cały zarząd spółki, ale także większość pracowników średniego szczebla, w tym ekspertów odpowiedzialnych za politykę przeciwpowodziową. *“W porównaniu do ubiegłego roku nie został praktycznie nikt z ludzi zajmujących się na poziomie decyzyjnym walką z powodzią i retencją”* – twierdzą informatorzy Niezależna.pl, powiązani z Wodami Polskimi. Na stanowiska powołano osoby z dwuletnim doświadczeniem – np. w wydawaniu zgód budowlanych – ale bez praktyki dotyczącej gospodarowania wodami. Jak twierdzi informator “Niezależnej”: Zastąpienie fachowców z odpowiednim wykształceniem i kompetencjami jest niezwykle trudne. Wody Polskie borykały się zawsze z brakami kadrowymi. Tymczasem zwolniono ludzi z długoletnim doświadczeniem, którzy pracowali w branży jeszcze przed rządami PiS. Zabito pamięć instytucjonalną spółki.

Kadrowe tsunami w Wodach Polskich po zmianie władzy. Zwolniono m.in. ekspertów od powodzi

Po zmianie władzy przeszło w zeszłym roku przez Wody Polskie kadrowe tsunami. Zwolniono nie tylko cały zarząd spółki, ale także większość pracowników średniego szczebla, również ekspertów odpowiedzialnych za politykę przeciwpowodziową – dowiedział się portal Niezależna.pl.

Kwestionowanie budowy zbiornika Wielowieś Klasztorna

Posłowie Koalicji Obywatelskiej, w tym Urszula Zielińska, Tomasz Aniśko i Małgorzata Tracz, w październiku 2020 r. złożyli interpelację, w której sprzeciwiali się budowie zbiornika przeciwpowodziowego Wielowieś Klasztorna na rzece Prośnie. Uznali, że inwestycja ta nie spełnia współczesnych potrzeb, jest sprzeczna z wytycznymi krajowymi i unijnymi oraz może pogłębić problem suszy w regionie. Wskazywali na konieczność inwestowania w naturalną retencję, odtwarzanie mokradeł i meandryzację rzek zamiast budowy zapór.

Interwencje w sprawie umocnień przeciwpowodziowych na Nysie Kłodzkiej

Posłanka Małgorzata Tracz (Koalicja Obywatelska) interweniowała przeciwko budowie umocnień przeciwpowodziowych na rzece Nysie Kłodzkiej, argumentując, że prace te mogą zniszczyć miejsca lęgowe chronionych gatunków ptaków, takich jak brzegówka, zimorodek czy pliszka górska. Działania te miały zapobiec realizacji planów Wód Polskich, które obejmowały wzmocnienie naturalnego brzegu rzeki zaledwie 1,5 km od Kłodzka.

Argumenty ekologiczne przeciwko inwestycji

W interpelacji podniesiono również obawy dotyczące wpływu na środowisko. Zwracano uwagę, że zbiornik zniszczy tereny o wysokich walorach przyrodniczych, w tym miejsca lęgowe ptaków i siedliska ryb, co negatywnie wpłynie na lokalny ekosystem. Posłowie ostrzegali, że wody zbiornika zaleją obszary o unikalnym krajobrazie, takie jak okolice miejscowości Przystajnia.

Kontynuacja sprzeciwu wobec umocnień w 2024 roku

W lipcu 2024 r. Małgorzata Tracz ponownie podjęła interwencję, tym razem u Regionalnej Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu, Katarzyny Łapińskiej. Posłanka domagała się wstrzymania prac nad umocnieniami brzegu Nysy Kłodzkiej z uwagi na zagrożenie dla miejsc lęgowych ptaków.

Hamowanie budowy Zbiornika Kotlarnia

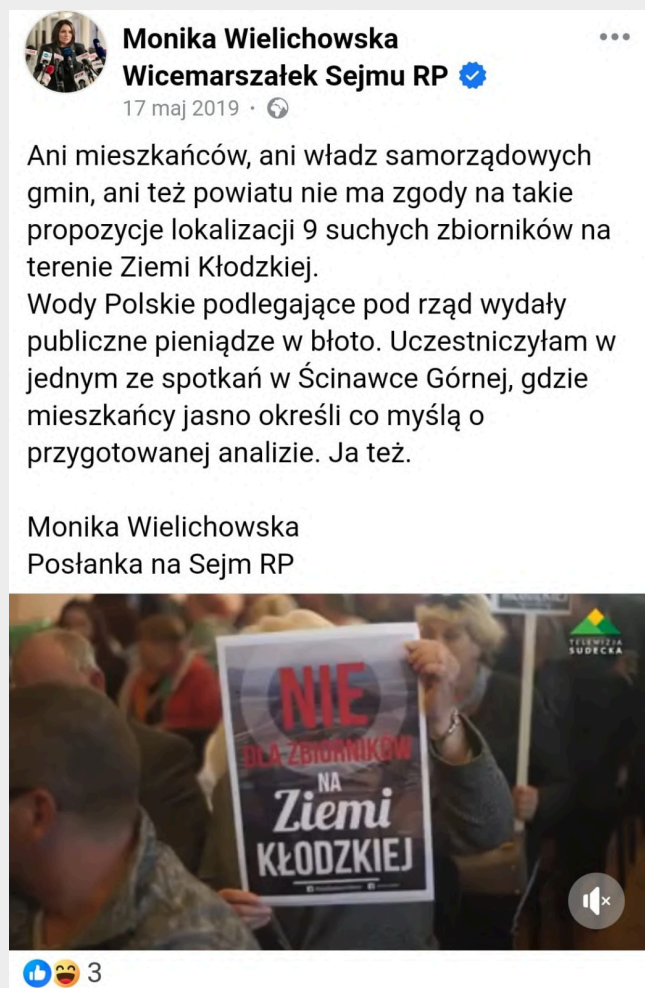
Posłanka z PO, Gabriela Lenartowicz, zwalczała budowę Zbiornika Kotlarnia, który miał mieć 24 mln m³ rezerwy powodziowej i być gotowy w 2029. Udało jej się – 21 sierpnia 2024 r. Wody Polskie skasowały inwestycję

Działania przeciwko budowie zbiornika retencyjnego w Gliwicach

Wanda Nowicka i Łukasz Kohut prowadzili działania przeciwko budowie zbiornika retencyjnego w Gliwicach, argumentując, że inwestycja ta wiązałaby się z koniecznością wycinki drzew. Nowicka szczególnie wyróżniła się, organizując symboliczną akcję z nekrologiem „Wilczych Dołów”, w której podkreślała, że planowana wycinka obejmie aż 660 drzew, co wywołało szeroką dyskusję i sprzeciw wobec tego projektu.

Negowanie sensowności budowy zbiorników retencyjnych

Kilka lat temu Koalicja Obywatelska i jej lokalna liderka, posłanka Monika Wielichowska (obecnie wicemarszałek Sejmu), wmawiała mieszkańcom Kłodzka, że nie potrzebują zbiorników retencyjnych, które chciał zbudować rząd.



Sejmowy zespół ds. renaturyzacji Odry













W Sejmie powstał specjalny zespół ds. renaturyzacji Odry, którego celem jest przywrócenie rzece bardziej naturalnego biegu i kształtu. Renaturyzacja oznacza powrót do pierwotnego stanu środowiska wodnego, co wiąże się z szeregiem kontrowersyjnych działań, takich jak brak budowy wałów przeciwpowodziowych i sztucznych zbiorników retencyjnych oraz przyzwolenie na częstsze występowanie rzeki z jej naturalnych koryt. Może to prowadzić do podtopień i powodzi, które stwarzają zagrożenie dla mienia, zdrowia oraz życia okolicznych mieszkańców. Ponadto, istnieje ryzyko śmierci wielu dziko żyjących zwierząt na terenach zalewowych.

W skład zespołu wchodzi postępowie Koalicji Obywatelskiej, Polski 2050 oraz Lewicy, m.in. Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica), Małgorzata Tracz (KO), Izabela Bodnar (Polska 2050-TD), Piotr Borys (KO), Magdalena Filiks (KO), Marta Golbik (KO), Adam Gomoła (niezależny), Gabriela Lenartowicz (KO), Maja Ewa Nowak (Polska 2050-TD), Wanda Nowicka (Lewica), Katarzyna Osos (KO), Elżbieta Anna Polak (KO). Zespół skupia się na promowaniu ekologicznych rozwiązań w zarządzaniu Odrą, choć jego inicjatywy wzbudzają liczne obawy związane z bezpieczeństwem ludności i ochroną infrastruktury przed skutkami powodzi.

Parlamentarny Zespół ds. Renaturyzacji Odry

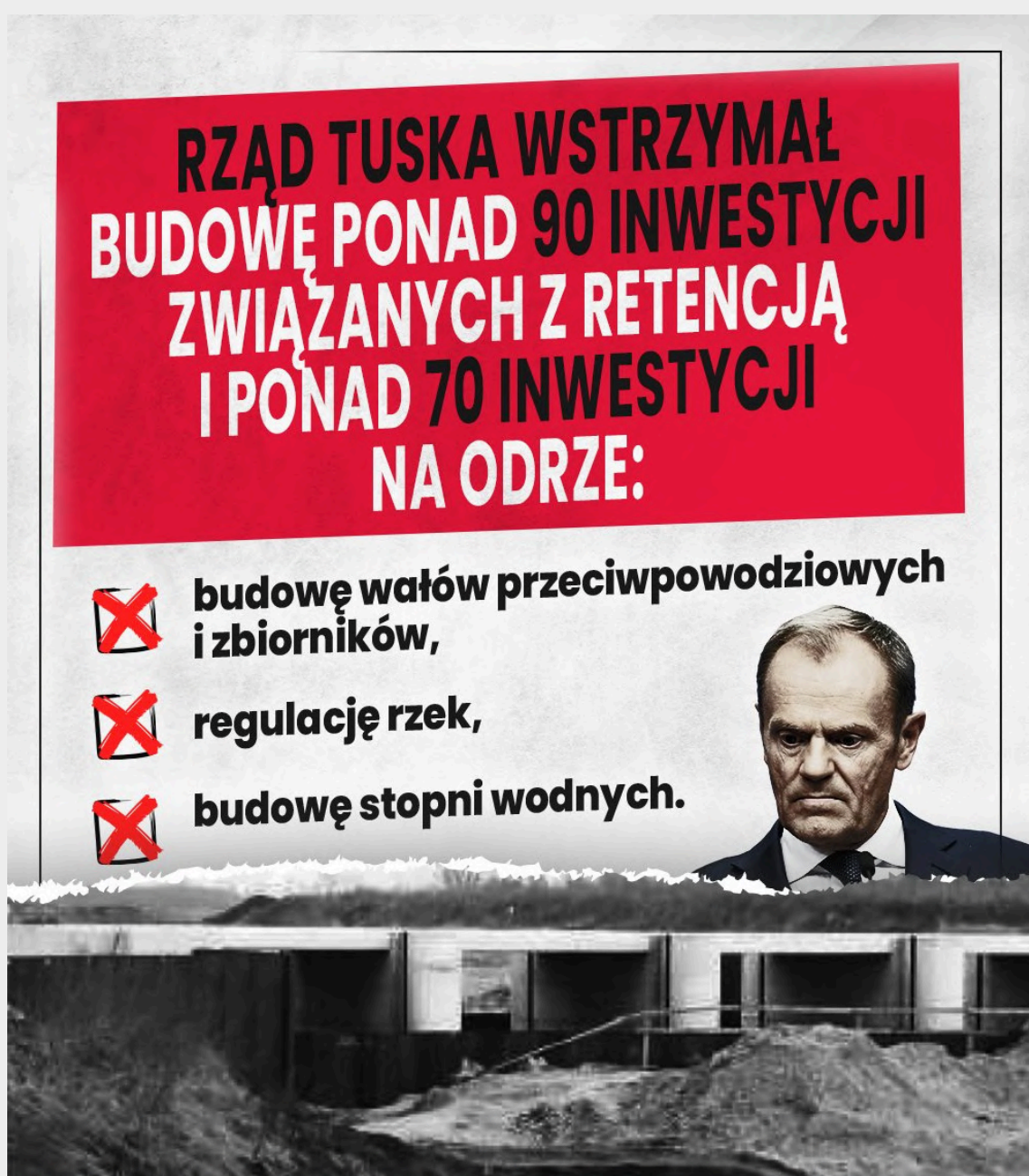
Strona główna	Skład osobowy	Posiedzenia
-------------------------------	--------------------------------------	-----------------------------

Aktualny skład - 12 posłów [Lista bez zdjęć](#)

 Kucharska-Dziedzic Anita /Lewica/	współprzewodnicząca
 Tracz Małgorzata /KO/	współprzewodnicząca
 Bodnar Izabela /Polska2050-TD/	wiceprzewodnicząca
 Borys Piotr /KO/	wiceprzewodniczący
 Filiks Magdalena /KO/	
 Gomoła Adam /niez./	
 Nowak Maja Ewa /Polska2050-TD/	
 Osos Katarzyna /KO/	
 Golbik Marta /KO/	
 Lenartowicz Gabriela /KO/	
 Nowicka Wanda /Lewica/	
 Polak Elżbieta Anna /KO/	

Likwidacja inwestycji budowlanych na Odrze

Rząd Donalda Tuska przygotował projekt ustawy, który przewiduje likwidację inwestycji budowlanych na Odrze, mających na celu ochronę przeciwpowodziową. Za projekt odpowiada wiceminister Przemysław Koperski. Według komentatorów ustawa wstrzymuje realizację ponad 90 kluczowych inwestycji retencyjnych oraz ponad 70 projektów na Odrze, w tym budowę i modernizację wałów przeciwpowodziowych oraz tworzenie nowych zbiorników.



Sprzeciw wobec budowy zbiorników retencyjnych w dorzeczu Odry

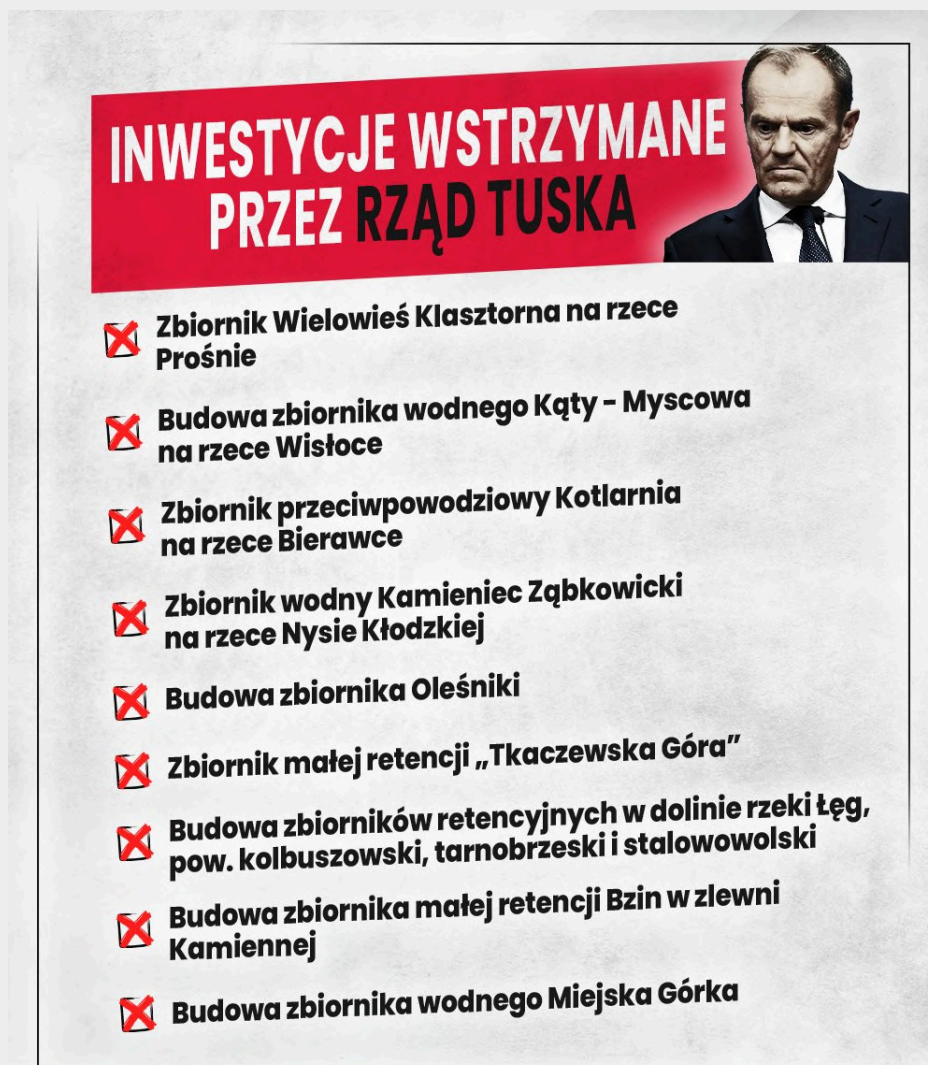
Podczas konferencji zorganizowanej w marcu 2024 r. przez niemieckich lobbystów, Mateusz Balcerowicz, obecny wiceprezes Wód Polskich, wyraził sprzeciw wobec postanowień ustawy nakazującej Wodom Polskim budowę zbiorników retencyjnych w dorzeczu Odry. Zapowiedział również wniosek o wykreślenie tych inwestycji z listy, argumentując, że rzeka, zainfekowana złotą algą, oczyści się samoczynnie.

Sprzeciw wobec instalacji budowlanych na Odrze

Minister Urszula Zielińska, odpowiedzialna w rządzie za ochronę przyrody, publicznie wyrażała sprzeciw wobec dodawania instalacji budowlanych na Odrze, uznając takie inwestycje za nieakceptowalne. Działania te skutecznie blokowały rozwój infrastruktury przeciwpowodziowej. To Donald Tusk wprowadził Zielonych do rządu, powierzając im odpowiedzialność za zarządzanie rzekami. Podczas konferencji "Zeit für die Oder/Czas na Odrę!" w dniu 28 maja 2024 r., minister Urszula Zielińska podkreślała, że renaturyzacja rzeki oraz przyspieszenie jej naturalnego biegu są kluczowe dla oczyszczenia Odry i zwiększenia jej odporności na zanieczyszczenia.

Długa lista zahamowanych inwestycji

Rząd Donalda Tuska wstrzymał realizację szeregu kluczowych inwestycji wodnych, mających na celu poprawę ochrony przeciwpowodziowej i zarządzanie zasobami wodnymi. Wśród nich znalazł się zbiornik Wielowieś Klasztorna na rzece Prośnie, a także planowana budowa zbiornika wodnego Kąty-Myscowa na rzece Wiśloce. Wstrzymano również prace nad zbiornikiem przeciwpowodziowym Kotlarnia na rzece Bierawce oraz zbiornikiem wodnym Kamieniec Ząbkowicki na rzece Nysie Kłodzkiej. Dodatkowo zaniechano budowy zbiornika Oleśniki oraz zbiornika małej retencji "Tkaczewska Góra". Inne zatrzymane projekty obejmowały budowę zbiorników retencyjnych w dolinie rzeki Łęg (powiaty kolbuszowski, tarnobrzesci i stalowowolski), a także budowę zbiornika małej retencji Bzin w zlewni Kamiennej oraz zbiornika wodnego w Miejskiej Górze.



**INWESTYCJE WSTRZYMANE
PRZEZ RZĄD TUSKA**

- Zbiornik Wielowieś Klasztorna na rzece Prośnie
- Budowa zbiornika wodnego Kąty - Myscowa na rzece Wisłóce
- Zbiornik przeciwpowodziowy Kotlarnia na rzece Bierawce
- Zbiornik wodny Kamieniec Ząbkowicki na rzece Nysie Kłodzkiej
- Budowa zbiornika Oleśniki
- Zbiornik małej retencji „Tkaczewska Góra”
- Budowa zbiorników retencyjnych w dolinie rzeki Łęg, pow. kolbuszowski, tarnobrzeski i stalowowolski
- Budowa zbiornika małej retencji Bzin w zlewni Kamiennej
- Budowa zbiornika wodnego Miejska Górka

Nie dla Infrastruktury antypowodziowej

W 2019 r. władze powiatu kłodzkiego z KO negatywnie zaopiniowały koncepcję budowy zbiorników przeciwpowodziowych. W piśmie wskazano: *“Informacje zebrane przez Zarząd Powiatu Kłodzkiego z gmin oraz poszczególnych miejscowości objętych <Projektem Ochrony Przeciwpowodziowej w Dorzeczu Odry i Wisły. Analiza możliwości zwiększenia retencji powodziowej w Kotlinie Kłodzkiej>, jednoznacznie przemawiają w chwili obecnej za negatywnym zaopiniowaniem przez władze Powiatu Kłodzkiego zaproponowanej koncepcji budowy zbiorników przeciwpowodziowych oraz wskazują, że równie negatywny jest odbiór społeczeństwa lokalnego”*. Ta opinia skutecznie blokowała pracę nad powstaniem nowych zbiorników retencyjnych.

Zmniejszenie finansowania strażaków

Rząd obniżył finansowanie Ochotniczych Straży Pożarnych. W 2023 roku z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na zakup wozów strażackich przeznaczono 194 mln zł, podczas gdy w tym roku kwota ta wynosi zaledwie 42 mln zł. OSP po raz pierwszy nie dostały dofinansowania sprzętowego (tzw. 5000+). Telewizja neo-TVP nie wspomina, że strażacy-ochotnicy, używający tych wozów podczas powodzi, korzystają ze sprzętu kupowanego z polskich funduszy, w tym z Funduszu Sprawiedliwości, skupiając się jedynie na dotacjach unijnych.

WOT – niegdyś lekceważone, dziś niezbędne

Rząd zareagował z opóźnieniem na nadchodzące zagrożenie, a Wojska Obrony Terytorialnej zostały wysłane zbyt późno. Mimo to żołnierze robili wszystko, co w ich mocy, by walczyć z żywiołem. Tymczasem politycy PO, z Donaldem Tuskiem na czele, wielokrotnie krytykowali samą ideę powstania WOT, deprecjonując rolę tych żołnierzy w sytuacjach kryzysowych.



6. Działania związane z powodzią proponowane przez Prawo i Sprawiedliwość

Tarcza dla Powodzian

Jako największa partia opozycyjna chcemy zadbać o dobro Polaków, którzy ucierpieli wskutek powodzi oraz zaniedbań i opieszałości obecnej władzy. Dlatego **przedstawiamy projekt Tarczy dla Powodzian. Tarcza ta ma ochronić miejsca pracy, dać wsparcie finansowe poszkodowanym, pomóc im w odbudowie utraconego dobytku.**

Tarcza dla Powodzian zakłada przyjęcie ustaw, które wprowadzą w życie 8 ważnych rozwiązań.

1. Tarcza Finansowa dla firm – ochrona miejsc pracy dla powodzian

Pierwszym filarem Tarczy dla Powodzian jest wsparcie finansowe dla firm, które zostały dotknięte skutkami powodzi. Program ten zakłada wprowadzenie Tarczy Finansowej, która ma na celu ochronę miejsc pracy powodzian. Przedsiębiorstwa, które z powodu kataklizmu utraciły możliwość normalnego funkcjonowania, otrzymają wsparcie, aby mogły kontynuować działalność i nie zwalniać swoich pracowników. To kluczowe rozwiązanie ma pomóc zachować stabilność gospodarczą w regionach dotkniętych powodzią, minimalizując skutki bezrobocia wśród mieszkańców tych terenów. Dzięki temu wsparciu firmy będą mogły przetrwać najtrudniejszy okres i stopniowo wracać do normalnego funkcjonowania.

2. Zwolnienie z ZUS do końca 2024 roku

Kolejnym ważnym elementem Tarczy jest zwolnienie z opłacania składek ZUS dla przedsiębiorców dotkniętych przez powódź. Zwolnienie to obowiązywać będzie do końca 2024 roku i stanowi istotne odciążenie finansowe dla firm, które muszą zmagać się nie tylko z odbudową swoich zakładów, ale także z codziennymi kosztami prowadzenia działalności gospodarczej. Dzięki temu rozwiązaniu przedsiębiorcy będą mieli więcej środków na naprawę infrastruktury, odtworzenie zapasów czy utrzymanie miejsc pracy. To działanie ma pomóc w łagodzeniu skutków powodzi i dać firmom czas na odbudowę bez dodatkowego obciążenia fiskalnego.

3. Dopłata do utraconych dochodów dla rolników

Rolnictwo to jedna z branż, które w największym stopniu odczuwają skutki powodzi. Dlatego w ramach Tarczy dla Powodzian przewidujemy również wsparcie dla rolników w postaci dopłat do utraconych dochodów. Model tej pomocy jest oparty na analogii do dopłat do pszenicy, które były już wcześniej stosowane. Rolnicy, którzy utracili plony i dochody w wyniku powodzi, otrzymają rekompensaty, które pozwolą im przetrwać najtrudniejszy okres i umożliwią odbudowę produkcji rolniczej. Jest to kluczowe wsparcie dla regionów rolniczych, gdzie powódź może zniszczyć źródło utrzymania całych rodzin.

4. Program Inwestycji Strategicznych – 25 miliardów zł na odbudowę infrastruktury samorządowej uruchomione w tym roku

Jednym z najważniejszych elementów Tarczy dla Powodzian jest Program Inwestycji Strategicznych, który przewiduje przeznaczenie już w tym roku 25 miliardów złotych na odbudowę infrastruktury w regionach dotkniętych przez powódź. Środki te mają trafić do samorządów, które będą odpowiedzialne za odbudowę zniszczonych dróg, szkół, mostów i innych kluczowych elementów infrastruktury. Odbudowa ta ma nie tylko przywrócić normalne funkcjonowanie terenów dotkniętych przez żywioł, ale także wzmocnić infrastrukturę, aby była bardziej odporna na przyszłe zagrożenia. Inwestycje strategiczne mają kluczowe znaczenie dla odbudowy lokalnych gospodarek oraz poprawy warunków życia mieszkańców.

5. Popowodziowa ulga podatkowa – kwota wolna wynosząca 60 tysięcy złotych

Powodzianie, którzy ucierpieli w wyniku katastrofy, będą mogli skorzystać z popowodziowej ulgi podatkowej, która zakłada wprowadzenie kwoty wolnej od podatku wynoszącej 60 tysięcy złotych. Oznacza to, że osoby dotknięte powodzią będą miały większe możliwości finansowe na odbudowę swoich domów i gospodarstw, nie ponosząc dodatkowych kosztów związanych z obciążeniami podatkowymi. To rozwiązanie ma na celu złagodzenie skutków finansowych dla tych, którzy stracili majątek lub muszą ponieść wysokie koszty napraw. Dzięki tej uldze powodzianie będą mogli szybciej i skuteczniej stanąć na nogi po kataklizmie.

6. Fundusz Odbudowy Domów – 100% kosztów odtworzenia

W ramach Tarczy dla Powodzian przewidziano również Fundusz Odbudowy Domów, który ma pokryć 100% kosztów związanych z odtworzeniem zniszczonych budynków. To kluczowe wsparcie dla osób, które straciły swoje miejsca zamieszkania w wyniku powodzi. Fundusz ten zapewni pełne finansowanie odbudowy, co pozwoli na szybszy powrót do normalnego życia i odbudowanie bezpieczeństwa mieszkaniowego. Dzięki temu rozwiązaniu rodziny, które ucierpiały, nie będą musiały martwić się o znalezienie środków na odbudowę swoich domów, co jest szczególnie ważne w trudnych czasach po katastrofie.

7. Ekspresowe wsparcie – jednorazowy przelew na 24 000 zł dla gospodarstw domowych

Kolejnym ważnym elementem Tarczy jest ekspresowe wsparcie finansowe dla poszkodowanych gospodarstw domowych. W ramach tego programu każde gospodarstwo domowe, które ucierpiało w wyniku powodzi, otrzyma jednorazowy przelew w wysokości 24 000 złotych. Pieniądze te będą mogły zostać przeznaczone na pokrycie najpilniejszych potrzeb, takich jak naprawa zniszczonego mienia, zakup niezbędnych produktów czy tymczasowe zakwaterowanie. Szybka pomoc finansowa ma na celu zapewnienie, że osoby dotknięte powodzią, nie pozostaną bez środków do życia w pierwszych dniach po katastrofie.

8. Inwestycje w dodatkowe zbiorniki i instalacje przeciwpowodziowe

Trzeba przyjąć ponadpolityczne porozumienie w sprawie inwestycji w ochronę przeciwpowodziową, bo wymaga to współpracy władz różnych poziomów i różnych opcji politycznej.

Polska powinna posiadać wieloletni program inwestycyjny, zmierzający do budowy retencji, wałów, jazów i innych urządzeń hydrotechnicznych, niezbędnych do ochrony przed wielką wodą.

Powinniśmy także zrealizować nasz plan dla Odry, który czyni z tej rzeki nie tylko bezpieczny powodziowo obszar, ale umożliwia jej wykorzystanie do celów ekonomicznych, tak jak dzieje się to w krajach Europy Zachodniej

Inne propozycje dla powodzian

Oprócz propozycji ustaw wprowadzających powyższe 8 rozwiązań, zwanych Tarczą dla Powodzian, Prawo i Sprawiedliwość proponuje także szereg innych inicjatyw, które mogą się przyczynić do wsparcia regionów i obywateli dotkniętych klęską żywiołową.

Wsparcie samorządów i przedsiębiorców w odbudowie zniszczonej infrastruktury

W obliczu powodzi, która zniszczyła znaczną część infrastruktury oraz spowodowała straty wśród przedsiębiorców, pojawiła się pilna potrzeba wsparcia finansowego i organizacyjnego dla dotkniętych terenów. Proponowane rozwiązania mają na celu zapewnienie, że polskie państwo nie zapomni o przedsiębiorcach z terenów powodziowych i zagwarantuje im niezbędną pomoc w odbudowie. W tej sytuacji kluczowym narzędziem wsparcia mogą być sprawdzone mechanizmy, które wcześniej z powodzeniem funkcjonowały podczas pandemii COVID-19.

W czasie pandemii polski rząd wprowadził sześć różnych instrumentów wsparcia dla przedsiębiorstw, w zależności od ich kategorii. Te instrumenty można teraz ponownie wykorzystać, aby pomóc firmom dotkniętym powodzią. Przedsiębiorcy muszą mieć pewność, że państwo jest gotowe do udzielenia im bezzwrotnej pomocy, która pomoże im przetrwać kryzys oraz odbudować zniszczoną działalność. Warunkiem otrzymania wsparcia byłoby jednak zobowiązanie przedsiębiorców do utrzymania miejsc pracy, co jest kluczowym elementem w odbudowie gospodarki na tych terenach.

Zniszczenia dotknęły nie tylko przedsiębiorstwa, ale także całą infrastrukturę techniczną i społeczną na terenach powodziowych. Samorządy muszą już teraz mieć gwarancję, że będą mogły liczyć na wsparcie ze strony państwa w odbudowie szkół, szpitali, dróg oraz innych kluczowych elementów infrastruktury. Proponujemy, aby państwo finansowało aż 98% kosztów odtworzenia zniszczonych urządzeń technicznych oraz infrastruktury społecznej. Taka skala wsparcia jest niezbędna, aby samorządy miały pewność, że będą w stanie szybko i skutecznie odbudować swoje regiony.

Te propozycje znalazły swoje odzwierciedlenie w przygotowanym projekcie ustawy, który ma na celu jak najszybsze uruchomienie wsparcia dla przedsiębiorców i samorządów. Inicjatorzy ustawy domagają się pilnego zwołania Sejmu, aby szczegółowo omówić te rozwiązania i jak najszybciej przystąpić do ich realizacji. Wspólne działania państwa, samorządów i przedsiębiorców mają na celu przywrócenie normalnego funkcjonowania terenów dotkniętych powodzią oraz wsparcie lokalnej gospodarki w jej odbudowie.

Wsparcie dla szpitali

Prawo i Sprawiedliwość proponuje szybkie wsparcie dla zalanych szpitali w formie dotacji budżetowych przyznawanych przez wojewodów, które mają na celu jak najszybsze przeprowadzenie remontów i przywrócenie normalnego funkcjonowania placówek medycznych. Dodatkowo przewidziano ryczałtowe wsparcie finansowe z budżetu państwa dla szpitali, które z powodu powodzi musiały tymczasowo zawiesić swoją działalność. Aby zapewnić pacjentom bezpieczeństwo, środki te obejmą także inspekcje farmaceutyczne i sanitarne, a pacjenci będą otrzymywać bieżące informacje od NFZ dotyczące dostępnych usług medycznych i alternatywnych placówek.

Dodatkowe urlopy dla ochotników i poszkodowanych

W ramach wsparcia dla osób zaangażowanych w walkę z powodzią, PiS proponuje wprowadzenie dodatkowych urlopów na koszt państwa dla ochotników z Ochotniczej Straży Pożarnej oraz wolontariuszy, którzy poświęcili czas na pomoc poszkodowanym. Co więcej, osoby bezpośrednio dotknięte skutkami powodzi również będą mogły skorzystać z dodatkowego, finansowanego przez państwo urlopu, aby umożliwić im powrót do normalności oraz zajęcie się naprawą szkód w swoich gospodarstwach i domach.

Wielowymiarowe wsparcie dla rolników

PiS przewiduje szerokie wsparcie dla rolników dotkniętych powodzią. Obejmuje ono umorzenie czynszów dla gospodarstw rolnych zarządzanych przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa (KOWR), zwolnienie z podatku rolnego oraz ze składek na KRUS. Co istotne, pomoc ta nie będzie wliczana do limitów pomocy de minimis, co umożliwi większy zakres wsparcia. Dodatkowo państwo zapewni wsparcie w postaci dostaw paszy i zboża, a także bezpośrednio dopłaty do hektara, które mają pomóc rolnikom w odbudowie zniszczonych upraw i produkcji.

Podsumowanie – wzywamy rząd do realnej pracy na rzecz powodzian!

Podjęte przez rząd działania to jedynie niewielka część tego, czego naprawdę potrzebują osoby dotknięte powodzią. Ze strony rządu padają zapowiedzi przekazania miliarda złotych, warto jednak przypomnieć, że w 2010 roku wsparcie wyniosło 12,5 miliarda złotych. **Obecne rządowe deklaracje to zdecydowanie za mało!**

W obliczu katastrofy potrzebne są konkretne i natychmiastowe działania, a nie polityczne deklaracje. Rząd musi przestać ignorować realne potrzeby powodzian. Prawo i Sprawiedliwość składa konkretne projekty wsparcia, które będą oczekiwać na procedowanie. Oczekujemy od rządzących szybkiej reakcji i realnej pomocy, a nie symbolicznych gestów. **Powodzianie potrzebują wsparcia teraz – to nie czas na polityczne rozgrywki.**

ŹRÓDŁA

<https://www.tvp.info/82229605/pogoda-niz-genuenski-i-potezne-ulew-y-imgw-ostrzega-przed-powodziami>

<https://www.gov.pl/web/rcb/wideokonferencja-rcb-z-wojewodami-w-zwiazku-z-prognozami-imgw>

<https://niezalezna.pl/polska/sa-dokumenty-imigw-trafily-do-premiera-rcb-ministerstw-wojewodow-i-sluzb/527533>

<https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-stuletnia-woda-czesi-ostrzegaja-polakow-fala-wieksza-niz-w-1,nld,7780773>

<https://wiadomosci.radiozet.pl/swiat/news-wody-jest-wiecej-niz-w-1997-przygotujcie-sie-czeskie-sluzby-ostrzegaja-polakow>

<https://www.pap.pl/aktualnosci/premier-nie-ma-powodu-do-paniki-prognozy-nie-sa-przesadnie-alarmujace-0>

<https://tvn24.pl/polska/dolny-slask-szykuje-sie-na-opady-i-podtopienia-wojewoda-dolnoslaski-maciej-awizen-uspokaja-nie-spodziewam-sie-takiej-powodzi-jak-w-1997-roku-przygotowalismy-sie-st8085832>

<https://wiadomosci.wp.pl/winnemu-grozi-nawet-15-lat-wiezienia-jest-sledztwo-po-katastrofie-w-stroniu-slaskim-7075519643859808a>

<https://wodnesprawy.pl/wielkie-przygotowania-na-powodz-w-czechach-ten-sam/>

<https://wiadomosci.wp.pl/winnemu-grozi-nawet-15-lat-wiezienia-jest-sledztwo-po-katastrofie-w-stroniu-slaskim-7075519643859808a>

<https://niezalezna.pl/polska/mimo-fatalnych-prognoz-na-nysie-nie-byla-tworzona-rezerwa-przeciwpowodziowa/527004>

<https://niezalezna.pl/polska/nie-doceniono-powagi-sytuacji-byly-wiceprezes-wod-polskich-ocenia-przygotowania-rezerw-przeciwpowodziowych/526949>

ŹRÓDŁA

<https://niezalezna.pl/polska/zbiorniki-retencyjne-na-dolnym-slasku-w-piatek-intensywnie-gromadzily-wode-zamiast-ja-wypuszczac/526830>

<https://niezalezna.pl/polska/powodziowa-mapa-partactwa-watpliwosci-dotyczace-dzialania-rzadu-i-podleglych-mu-sluzb/527461>

<https://wiadomosci.onet.pl/opole/ewakuacja-szpitala-w-nysie-woda-wdarla-sie-do-srodka/p9pfqsv>

<https://www.rynekzdrowia.pl/Polska-i-swiat/Szpital-w-Nysie-stoi-pusty-Pacjenci-wplywali-na-pontonach-144-osoby-ewakuowane,262877,15.html>

<https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2024-09-15/glucholazy-mieszkanka-o-ewakuacji-to-byly-ulamki-sekund/>

<https://walbrzych.wyborcza.pl/walbrzych/7,178336,31319872,burmistrz-klodzka-nie-mialem-oficjalnych-informacji-w-trybie.html>

<https://wydarzenia.interia.pl/opolskie/news-burmistrz-nysy-oskarza-wody-polskie-nie-reagowaly-na-nasze-b,nld,7821045>

<https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,31323059,burmistrz-ladka-zdroju-z-waznym-apelem-do-mieszkancow-nie.html>

<https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2024-09-16/bylismy-bardzo-zaskoczeni-burmistrz-paczkowa-mowi-o-problemach-w-komunikacji/>

<https://youtu.be/4mhbTBvmrRc?si=zfgDtxC7JokRoVcf&t=280>

<https://niezalezna.pl/polska/powodziowa-mapa-partactwa-watpliwosci-dotyczace-dzialania-rzadu-i-podleglych-mu-sluzb/527461>

<https://www.sejm.gov.pl/sejm10.nsf/agent.xsp?symbol=SKLADZESP&Zesp=922>

<https://www.gov.pl/web/klimat/wiceministra-urszula-zielinska-o-renaturyzacji-odry>

<https://doba.pl/dki/arttykul/komentarze/19533/0/nr>

BIAŁA KSIĘGA POWODZI

ŹRÓDŁA

<https://wiadomosci.wp.pl/trzy-istotne-godziny-i-sprzeczne-sygnaly-watpliwosci-po-slowach-tuska-7075246356298592a>

<https://www.fakt.pl/wydarzenia/powodz-w-glucholazach-uwieziony-na-wysepcie-ujawnia-szokujace-kulisy/ps104gf>

<https://www.tysol.pl/a127987-odkad-leza-tu-te-zwloki-chaos-i-brak-pomocy-szokujaca-relacja-radnej-stronia-slaskiego>

<https://www.onet.pl/video/news/mieszkanka-ladka-zdroju-wini-premiera-tuska-jesli-ktos-sie-przez-te-slowa-nie/z38f7zy,6c2ea0e6>

<https://www.fakt.pl/wydarzenia/bylismy-w-ladku-zdroju-niebywale-co-kradna-szabrownicy-zero-szacunku/8wpg8d6>

<https://slaskie.eska.pl/powodz-w-czechowicach-dziedzicach-przyszla-noca-nikt-nas-nie-ostrzegl-aa-J9B3-qJa9-iG8t.html>

<https://www.youtube.com/live/5ihhWZmk9cs?si=xrv2IKGU34fo8j-k&t=2574>

<https://www.youtube.com/live/5ihhWZmk9cs?si=xucNVpEneuUCXcLf&t=3262>

<https://www.facebook.com/nysa.eu/posts/pfbid02ZEEfGgyUbrP57Nvy9qjkr7u9GN6UAevtKA2txooohMbFCu5BBJrw6vjgkroYLc9bl>

<https://goniec.pl/mieszkancy-nysy-uratowali-miasto-niesamowite-co-oni-robia-bb-wpp-170924>

https://www.sport.pl/moto/7,64997,31318580,stracil-dorobek-zycia-i-spotkal-sie-z-tuskiem-nie-wytrzymal.html#do_w=107&do_v=819&do_st=RS&do_sid=1061&do_a=1061&s=SMT_Link_10&do_upid=819_tit&do_utid=31318580&do_uvid=1726744545835

<https://businessinsider.com.pl/prawo/opinie/kalendarium-bledow-walki-z-powodzi-co-premier-moze-naprawic/wynjjpv>

BIĄŁA KSIĘGA POWODZI

ŹRÓDŁA

<https://businessinsider.com.pl/gielda/wiadomosci/tauron-tlumaczy-wielki-zrzut-wody-dlaczego-akurat-teraz/r8ew5qp>

<https://wiadomosci.onet.pl/wroclaw/donald-tusk-mowil-o-szokujacej-sytuacji-ujawniamy-pismo-wod-polskich/y8nrczs>

<https://wiadomosci.onet.pl/kraj/donald-tusk-chce-walki-z-bobrami-poslanka-przypomniała-mu-specjalna-mapa/8ljgk8f>

<https://wiadomosci.onet.pl/kraj/spor-o-bobry-zawodowy-lowca-bobrow-moga-niszczyc-waly-przeciwpowodziowe/thdtjwj>

https://x.com/MKIS_GOV_PL/status/1835591654998200557

<https://www.money.pl/gospodarka/unijne-miliardy-powodziowe-w-rzadzie-przyznaja-troche-kapiszon-7073048864689088a.html>

<https://businessinsider.com.pl/gospodarka/tylko-kosztowały-polske-powodzie-w-przeszlosci-splywaja-pierwsze-szacunki-strat-po/zw67ch3>

<https://tvn24.pl/wroclaw/powodz-2024-liczenie-strat-w-zalanych-miejscowosciach-st8099183>

https://www.rmfm24.pl/raporty/raport-powodz-w-polsce-2024/fakty/news-uszkodzone-domy-mosty-i-szkoly-sa-wstepne-raporty-ws-strat-p,nld,7820392#crp_state=1

https://www.wfosigw.opole.pl/aktualnosci/2024/09/wstrzymano-nabor-wnioskow-na-usuwanie-skutkow-powodzi/?fbclid=IwZXh0bgNhZW0CMTAAAR1oxv9gxbZsvH0w16cJHhbhBpfOaBK9KB0X6fBAq_7UXv9_0_Wb7y0sIOs_aem_PqX_BihmtUpvkR1_J5S7IQ

<https://niezalezna.pl/polska/kadrowe-tsunami-w-wodach-polskich-po-zmianie-wladzy-zwolniono-m-in-ekspertow-od-powodzi/527361>

<https://wpolityce.pl/kraj/706230-poslanki-ko-nie-chcialy-zbiornikow-retencyjnych>

BIAŁA KSIĘGA POWODZI

Opracowanie: Zespół Pracy dla Polski

Warszawa, 28 września 2024 r.

WWW: dlapolski.pis.org.pl

 kontakt@dlapolski.pis.org.pl